

P.6

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

SBP
STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

2/2014

AGNIESZKA FOLGA, JOANNA KOŁAKOWSKA: Oprawcy motywacji bibliotecznej...

IWONA SKRZYPCZYK-GAŁKOWSKA: Szkolna biblioteka – miejsce dla nowoczesnego człowieka. Kilka uwag polonisty o roli biblioteki szkolnej w edukacji uczniów Pokolenia Y

MARTA GRABOWSKA: Trzeci sektor i biblioteki



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

1364-2014

**650 LAT
W SŁUŻBIE
KSIĄŻKI**

BIBLIOTEKARZY

DRUKARZY

KSIĘGARZY

WYDAWCÓW



Król Kazimierz Wielki
12 maja 1364 roku w Krakowie
ustanowił Studium Generale
– Akademię Krakowską

Akt założycielski
wśród pracowników uczelni
wymieniał **stationarii**, którzy
organizowali wytwarzanie
i udostępnianie ksiąg rękopiśmiennych pełniąc funkcje
**wydawcy, księgarza
i bibliotekarza**

Honorowy Patronat
Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Bronisława
Komorowskiego

JUBILEUSZOWY ROKIEM ROK **2014** CZYTELNIKA

Organizatorzy Jubileuszu:



Informujemy że Instytut
Ministerstwa Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Poradnik **BIBLIOTEKARZA nr 2 (767), 2014**

W NUMERZE:

Strona redakcyjna 2 Artykuły z rekomendacją redakcji

PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

- Agnieszka Folga,**
Joanna Kolakowska 4 Oprawy motywacji bibliotecznej...
Iwona Skrzypczyk-Galkowska 9 Szkolna biblioteka – miejsce dla nowoczesnego człowieka.
Kilka uwag polonisty o roli biblioteki szkolnej
w edukacji uczniów Pokolenia Y
- Marta Grabowska** 13 Trzeci sektor i biblioteki
Dorota Pietrzakiewicz 17 O tym jak kunszt druku zawędrował do Polski ③

PRAWO W BIBLIOTECE

Krystyna Kuźmińska 21 Porady prawne

KSIĄŻKA

- Robert Beller** 24 Zmierch nie nastąpił – Stanisław Gliwa – artysta książki
Bogdan Klukowski 27 Bracia Żalusczy i ich biblioteka
29 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO

- Jerzy Różycki** 30 O Laur Kornela Makuszyńskiego
Dorota Bastek 32 „Spotkanie z muzyką...” w Dziale Muzycznym i Książki
Mówionej
- Magdalena Golec,** 33 Strach przed nieznanym, czyli jak Program Rozwoju Bibliotek
Lukasz Żywulski zmienił bibliotekę i bibliotekarzy w Raszynie

Nowe obiekty biblioteczne

Krystyna Blaut 35 Gminna Biblioteka w Pałęcznicy

FELIETONY

- Ze Zwrotów* 37 Kupcie moje życie (*Emeryk*)
Zapiski z Prowincji 38 Umarł Janek Burakowski (*Stefan Kubów*)

Z WARSZTATU METODYKA

Materiały metodyczne

- Małgorzata Piekalska** 40 Wszystko gra. Spotkanie muzyczne
Małgorzata Piekalska 43 „Spotkania z muzyką. Instrumenty muzyczne”. Scenariusz lekcji
bibliotecznej dla klas 0-2

Na okładce „PB”: Gminna Biblioteka w Pałęcznicy

▲ Oprawcy motywacji bibliotecznej... str. 4

Autorki artykułu na wstępie stwierdzają, że praca zawodowa w życiu każdego człowieka odgrywa istotną rolę, gdyż jest źródłem dochodu oraz daje możliwość realizowania siebie. Następnie zastanawiają się nad rolą i znaczeniem motywacji, czyli siłą lub siłami napędowymi, odpowiedzialnymi za rozpoczęcie, trwanie, kierunek i siłę zachowania nastawionego na cel. Bo właśnie zmotywowanie zatrudnionych sprzyja podniesieniu efektywności pracy personelu w celu właściwego realizowania założeń firmy. Przeanalizowały 12 reguł motywowania Alana Loy McGinnisa i doszły do wniosku, że to zarządzający personelem powinni starać się poznać swoich pracowników, czyli ich potrzeby i oczekiwania, aby wiedzieć jakiego typu środki motywacji będą skuteczne w stosunku do każdego z nich. Artykuł jest na dużym poziomie ogólności, ale skłania do zastanowienia się, czy jesteśmy motywowani do pracy i które reguły mają na nas największy wpływ?

▲ Trzeci sektor i biblioteki str. 13

Autorka artykułu wyjaśnia pojęcie „trzeciego sektora” i zwraca uwagę na to jakie różnice występują między stowarzyszeniem i fundacją. Biblioteki często współpracują z „trzecim sektorem”, warto więc uporządkować sobie informacje na ten temat.

▲ Prawo w bibliotece str. 21

Krystyna Kuźmińska wyjaśnia prawne problemy związane z deregulacją zawodu bibliotekarza oraz wypożyczaniem i wyświetlaniem filmów w bibliotece.

▲ *Odwiedzamy biblioteki*

Gminna Biblioteka Publiczna w Pałeczniczy istnieje blisko 70 lat. Lokal zmieniała 11 razy. W ramach projektu „Odnowa centrum wsi Pałecznicza” na jej potrzeby został zaadaptowany dawny budynek zlewni mleka. Pani Kierownik życzymy dalszych sukcesów w pracy.

Dział Muzyczny i Książki Mówionej w Tychach działa w Miejskiej Bibliotece Publicznej od 1974 r. Jednym z podjętych tam przedsięwzięć jest cykl „Spotkanie z muzyką...”, który jest realizowany od 2009 r.

Ponadto w numerze:

kontynuujemy powtórkę z historii książki polskiej (tym razem Dorota Pietrkiewicz przypomina nam pierwszych z Polską związanych drukarzy), informujemy jak zakończył się XIV Lubuski Konkurs Recytatorski o Laur Kornela Makuszyńskiego, przedstawiamy Stanisława Gliwę – emigracyjnego artystę grafika, drukarza i typografa, proponujemy scenariusze spotkań z muzyką w bibliotece, oczywiście felietony i wiele innych ciekawych informacji.

Zapraszamy do lektury.

Redakcja

Rok 2014 ogłoszono rokiem:

- **Jana Karskiego** (obywatel Polski i Stanów Zjednoczonych, honorowy obywatel Izraela, prawnik i dyplomata, historyk, od 1939 r. w konspiracji, kurier i emisariusz władz Polskiego Państwa Podziemnego, świadek Holocaustu)
- **Jana Nowaka-Jeziorańskiego** (polski polityk, politolog, działacz społeczny, dziennikarz i żołnierz AK, kurier i emisariusz Komendy AK i Rządu RP w Londynie)
- **Oskara Kolberga** (polski etnograf, folklorysta i kompozytor)
- **św. Jana z Dukli** (polski święty katolicki, pustelnik, franciszkanin)
- **Wielkiego Jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego**, z którym związany jest w dużej mierze Jubileusz „650 lat w służbie książki”, zainspirowany wydaniem w 1364 r. przez króla Kazimierza Wielkiego aktu fundacyjnego powołującego do życia właśnie Akademię Krakowską (późniejszy UJ). W akcie tym wymieniono stacjonariusza pracownika średniowiecznego uniwersytetu, który pod nadzorem uczelni organizował wytwarzanie, udostępnianie i rozprowadzanie ksiąg rękopiśmiennych, pełniąc jednocześnie funkcję wydawcy, księgarza i bibliotekarza. Ideą obchodów, które oznaczać powinny czas szczególnie zintensyfikowanych działań całego środowiska, jest promocja książki i zawodów z nią związanych – bibliotekarzy, księgarzy, wydawców, drukarzy.

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Ukazuje się od roku 1949

Rada Redakcyjna: Bogumiła Staniów (przewodnicząca), Andrzej Jagodziński, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Michał Rogoż, Renata Sowada, Michał Zajac.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelna: Jadwiga CHRUSCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. 0600-505-662; e-mail: dgrabo@wp.pl

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl

Honoraria autorskie: Małgorzata HOŁODOWICZ tel. (22) 825-54-25; e-mail: finanse@sbp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych: adres, telefon, e-mail.

Współpracują z redakcją: Agata Arkabus, Grażyna Bilka, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska, Stefan Kubów, Dorota Skotnicka, Joanna Stawińska, Beata Śliwińska, Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz, Adrian Uljasz, Małgorzata Woźniak



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22) 827-52-96

Doradca ds. wydawniczych – Janusz NOWICKI

e-mail: wydawnictwo@sbp.pl, sprzedaz@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A. 46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

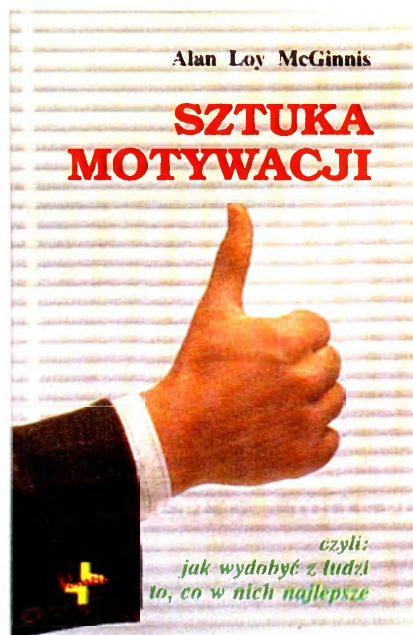
Skład i łamanie: Studio Kałamamica Tomasz Odziemczyk. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. ISSN 0032-4752. Indeks 369594

Oprawcy motywacji bibliotecznej...

Praca zawodowa w życiu każdego człowieka odgrywa istotną rolę, gdyż jest źródłem dochodu oraz daje możliwość realizowania siebie. W *Encyklopedii biznesu* Mieczysław Kabaj definiuje pracę jako: „celową działalność człowieka, w której procesie przekształca on z pomocą narzędzi pracy przedmioty pracy i przystosowuje je do potrzeb oraz świadczy określone usługi materialne i niematerialne”. Natomiast w *Psychologii pracy i organizacji* praca została określona jako: „wszystkie zadania wykonywane przez jednostkę w celu wypełnienia jej obowiązków zawodowych”.

Praca jest elementarną działalnością człowieka, która wyznacza jego rangę zawodową i społeczną. Pozwala na zaspokojenie różnorodnych potrzeb oraz wpływa na rozwój osobisty poprzez realizację marzeń oraz ambicji zawodowych. Typ i charakter wykonywanej pracy ma istotny wpływ na ludzi, ponieważ związany jest z posiadanymi umiejętnościami, jak również statusem społecznym.

Satysfakcjonujące zajęcie wpływa pozytywnie na zdrowie psychiczne człowieka poprzez poczucie celu, spełnienie społecznej roli, zorganizowany czas, a także możliwość nawiązywania nowych znajomości. Dzięki pracy człowiek może urzeczywistniać i realizować własne pomysły i projekty, a tym samym pobudzać aktywność i przyczyniać się do samozadowolenia. Niewłaściwe środowisko pracy może negatywnie oddziaływać na personel, a tym samym na organizację. Pracownik, który funkcjonuje w permanentnym stresie narażony jest m.in. na pojawienie się problemów z koncentracją oraz z podejmowaniem decyzji co prawdopodobnie przełoży się na efektywność pracy. Długotrwałe funk-



cjonowanie w stanie napięcia może prowadzić do wyczerpania emocjonalnego, frustracji i patologii.

Dobrze dobrana praca to istotny czynnik bytu określający miejsce w zbiorowości ludzkiej, nadający kształt świadomości człowieka, kreatywności, zadowoleniu oraz satysfakcji życiowej. Praca daje poczucie ukontentowania, gdy wysiłki wkładane w nią, równoważone są przez profity. Dodatkowo przynosi zadowolenie, gdy jest odpowiednio zorganizowana, a jej skutkiem są zaplanowane rezultaty. Niebagatelne jest także, aby ludzie wykonywali pracę dostosowaną do posiadanych umiejętności, doświadczeń oraz pozwalającą na samodoskonalenie. Niezmiernie ważne są również relacje międzyludzkie oraz zewnętrzne otoczenie sprzyjające komfortowi podczas

wykonywania obowiązków. Ponadto człowiek dobrze czuje się w miejscu zatrudnienia jeśli posiada predyspozycje niezbędne do przezwycięzania możliwych kryzysów.

Nieustanne zaangażowanie w realizowane zadania jest konieczne, aby praca była wartościowa i przynosiła zamierzone efekty. Kluczowym ogniwem firmy jest pracownik, gdyż wpływa na jej strukturę poprzez realizację powierzonych mu przedsięwzięć.

W związku z tym, że rozwój organizacji w znacznym stopniu zależy od zatrudnionych ważne jest, aby byli oni usatysfakcjonowani i aby zlecane zadania były wykonywane z zadowoleniem. Na efektywność pracy wpływają nie tylko czynniki ekonomiczne, relacje interpersonalne, ale także identyfikowanie pracowników z miejscem zatrudnienia. Temu procesowi sprzyja motywacja wyznaczająca kierunek działań pracowników.

W *Słowniku psychologii* Andrew'a M. Colmana motywacja określona została jako: „siła lub siły napędowe, odpowiedzialne za rozpoczęcie, trwanie, kierunek i siłę zachowania nastawionego na cel”. Do motywacji zaliczają się popędy biologiczne takie jak głód, pragnienie, popęd płciowy i instynkt samozachowawczy, a także społeczne formy motywacji, takie jak potrzeba osiągnięć i potrzeba przynależności. Z kolei w *Słowniku psychologii* Arthur'a S. Reber'a motywację uznaje się za: „proces pośredniczący lub wewnętrzny stan organizmu, pobudzający lub dający napęd do działania”.

Przekładając powyższe definicje na praktyczne funkcjonowanie organizacji można stwierdzić, że zmotywowanie zatrudnionych ma na celu podniesienie efektywności pracy personelu w celu właściwego realizowania zadań firmy. Poprzez trafnie dobrane metody oddziaływania można wpływać na postawy pracowników, tak, aby były one zgodne z założeniami pracodawcy. Zapewniając należyte warunki zatrudnionemu, pracodawca tym samym gwarantuje pracownikowi komfort psychiczny, a przez to inspiruje go do działania.

Zgaszony i pozbawiony ducha podwładny nie będzie pracował wydajnie, a jedynie wykona niezbędne minimum. W konsekwencji wpłynie to na jakość działalności firmy, a w efekcie na jej koniunkturę. Organizacja szcycąca się dobrymi wynikami, posiadająca renomę, oddziałuje pozytywnie na pracę osób w niej zatrudnionych.

W literaturze przedmiotu mówi się o motywacji zewnętrznej i wewnętrznej, na które wpływają czynniki zewnętrzne i wewnętrzne. Zewnętrzne czynniki motywacyjne to: otoczenie pracy, środki pieniężne oraz czynniki niematerialne, a także możliwości nakłaniania pracowników do podejmowania różnorodnych działań. Do motywacji zewnętrznej można zaliczyć: motywatory finansowe oraz nagrody i kary. Wewnętrzną motywację tworzą natomiast: potrzeby, aspiracje, idee, koncepcje, wartości oraz pasje. Wewnętrzne czynniki motywacyjne to: zapal oraz przywiązanie do pracy i identyfikowanie się z nią. Jednak jednym z najważniejszych motywatorów są pieniądze, które są szczególnie ważne dla osób niewiele zarabiających. Zatrudnieni powinni odczuwać, że system wynagradzania jest sprawiedliwy i ustalony na podstawie klarownych i znanych im kryteriów. Pracownicy wykonujący jednakową pracę i posiadający te same kwalifikacje winni być jednakowo wynagradzani. Niedopuszczalne powinno być zatrudnianie osób na tym samym stanowisku z różnym uposażeniem, gdzie zatrudniony z niższym stażem i stanowiskiem ma porównywalną lub wyższą pensję. Pracownik z dłuższym stażem, zaangażowany w swoją pracę i posiadający doświadczenie, którego nie posiada krócej zatrudniony jest wówczas dyskryminowany. Pracodawca w ten sposób skutecznie obniża motywację i pozbawia zapalu podwładnego z większą praktyką, gdyż nie docenia w równym stopniu wysiłków i lojalności wobec firmy.

Management ma za zadanie przyczynić się do utożsamiania się pracowników z ideą, działaniami oraz zadaniami realizowanymi przez organizację. Ponadto kierownictwo może zainspirować zatrudnionych, nastąpi to wtedy gdy powierzone obowiązki będą umożliwiały osią-

gnięcie uznania, udział w podejmowaniu decyzji, a także personalny rozwój. Dodatkowo przełożony może wpłynąć na poszerzenie profesjonalizmu pracownika oraz zaspokojenie jego różnorodnych potrzeb. Przykładowo osoba posiadająca rozległe kwalifikacje nie mająca motywacji do pracy może okazać się niezbyt użyteczna w firmie. Natomiast odpowiednie zmotywowanie zatrudnionego może stanowić rekompensatę w stosunku do innych elementów wpływających na zaangażowanie w wykonywane zadania i zwiększyć jego użyteczność.

Zarządzający personelem powinni starać się poznać swoich pracowników (ich potrzeby i oczekiwania), aby wiedzieć jakiego typu środki motywacji będą skuteczne w stosunku do każdego z nich. Można stwierdzić, że skuteczność systemu motywacji jest zależna od stopnia przygotowania kadry kierowniczej oraz fachowości stworzonego systemu motywacji. Pracodawca, który nie jest w stanie zmotywować pracownika traci potencjał konieczny do wykonania zadań. Wyróżnia się określone cechy osobowości u osób pełniących funkcje kierownicze, które w znaczący sposób mogą wpływać na relacje w pracy, a tym samym na motywowanie podwładnych. Istotne u zarządzających są m.in. kompetencje społeczne polegające na umiejętności współdziałania z innymi osobami oraz motywowania ich do kreatywnych działań. Jednym ze skutecznych środków inspirowania pracowników są nagrody i kary. Zatrudniony powinien wiedzieć jaką nagrodę otrzyma za dobrze wykonaną pracę oraz jakich kar może oczekiwać za niewłaściwie wykonane zadanie. Pracownik musi być świadomy jakie postawy są nagradzane, a jakie zachowania nie są akceptowane w organizacji. Wyróżnione postępowanie będzie naśladowane przez innych, a niewłaściwe zachowania – ze względu na kary – nie odwzorowywane. Nagrody powinny być udzielane zaraz po wykonaniu zadania przez pracownika, gdyż w przeciwnym razie nie odniosą zamierzonego efektu. Przesunięta w czasie pochwała nie cieszy zatrudnionego, ponieważ może być on już skupiony na innych zadaniach i nie pamiętać atmosfery, która towarzyszyła wcześniejsze-

mu sukcesowi. Dodatkowo zatrudniony może odnieść wrażenie, że jego wysiłki i starania nie zostały zauważone i docenione.

Negatywne jest postępowanie, gdy przełożony w trakcie wykonywania zadania obiecuje pracownikowi awans, a po jego wykonaniu nie dotrzymuje danego słowa, przedstawiając powody niespójne z wcześniejszym zobowiązaniem. Niestosowne jest również składanie obietnic dotyczących otrzymania nagrody, czy awansu i niedotrzymanie danego słowa lub odwołanie zobowiązań. Natomiast zapewnienia typu: „dobrze Pan/i pracuje i jest dobrze oceniany/a, ale z awansem poczekamy do przyszłej wiosny”, odbierają zatrudnionemu wolę działania i podcinają skrzydła oraz pozbawiają ochoty do pracy. Tymczasem, gdy przychodzi upragniona wiosna pracownik zostaje poinformowany, że jednak z przeseregowaniem należy poczekać do jesieni. Dodatkowo, zdarzają się sytuacje, gdy osoba zajmująca kierownicze stanowisko blokuje podwładnemu spełnienie koniecznych wymogów do podwyższenia kwalifikacji w zewnętrznej jednostce. Jednym z przykładów demotywowania jest sytuacja, gdy pracownik ma wyznaczony z góry termin np. egzaminu, a osoba zarządzająca nie znajduje na ten czas zastępstwa. Kolejny przykład dotyczy podawania absurdalnych wymówek przez kierownika w okolicznościach, gdy zatrudniony ma odbyć zaplanowaną praktykę lub wyjechać na konferencję i zostaje poinformowany, że niestety termin jest nieodpowiedni ponieważ zarządzający działem w tym czasie planuje nieprzewidziany wcześniej urlop. Swoją decyzję motywuje tym, iż jest on zmęczony i musi odpocząć. W takich przypadkach zachodzi obawa, że przez tego typu działania u pracownika utożsamiającego się z organizacją i wykazującego prawdziwe zaangażowanie postawa aktywna przestaje się w bierną.

W celu efektywnego wpływania na pracowników konieczne jest, aby były respektowane reguły motywowania. Alan Loy McGinnis w książce *Sztuka motywacji* wyróżnił „12 zasad wydobywania z ludzi tego, co w nich najlepsze:

1. Od ludzi, którymi kierujesz, oczekuj tego, co najlepsze.

2. Zauważaj potrzeby drugiego człowieka.

3. Wysoko ustawiaj poprzeczkę doskonałości.

4. Stwórz środowisko, w którym niepowodzenie nie oznacza przegranej.

5. Jeśli ktoś zdąży tam, gdzie ty – dołącz do niego.

6. Wykorzystuj wzorce, by zachęcać do sukcesu.

7. Okazuj uznanie i chwal osiągnięcia.

8. Stosuj mieszankę wzmacniania pozytywnego i negatywnego.

9. Potrzebę współzawodnictwa wykorzystuj w sposób umiarkowany.

10. Nagradzaj współpracę.

11. Pozwalaj, by w grupie zdarzały się burze.

12. Staraj się własną motywacją utrzymać na wysokim poziomie”.

Nawiązując do pierwszej zasady można stwierdzić, że jest oczywiste, że jeśli zarządzający będzie przekazywał pracownikowi pozytywne sygnały w kwestii jego kompetencji, to w zamian zatrudniony będzie starał się zachowywać w taki sposób w jaki o nim myślał.

Druga reguła podkreśla znajomość przez kadrę kierowniczą aktualnych potrzeb pracowników, gdyż niewiedza przełożonego dotycząca tego tematu może skutkować obniżeniem motywacji u podwładnego.

Trzecia myśl dotyczy rozbudzania aspiracji, gdyż taka postawa pozwala na perfekcyjną realizację planów.

W czwartej dewizie dominuje przekonanie, że każdy człowiek ma przywilej do popełniania pomyłek i mogą się one przytrafić każdemu. Jeśli w organizacji zostanie popełniony błąd istotna jest postawa przełożonego wobec pracownika. Jego zachowanie ma decydujący wpływ na to w jaki sposób podwładny upora się z powstałą trudnością oraz czy postara się przeciwstawić niepowodzeniom. Podejście zwierzchnika powinno mieć na celu nie pogłębianie awersji do doznanej porażki oraz pokonanie nienajlepszego stanu psychicznego.

Piąta zasada podkreśla istotną rolę przynależności do wspólnoty. Praca w zespole zwiększa prawdopodobieństwo osiągnięcia sukcesu indywidualnego i wspólnego.

Natomiast szóstą myśl dotyczy odwoływania się do przykładów z życia innych ludzi oraz do podawania konkretnych wzorów zachowań mogących być punktem odniesienia dla pracowników. Wynika to z tego, że podkreślanie dobrych przykładów motywuje i skłania do wyboru zdefiniowanej taktyki.

W siódmym punkcie wyrażono przekonanie, że wszyscy ludzie potrzebują pochwały, poszanowania oraz uznania. Człowiek bez względu na to kim jest ma pragnienie poczuć się użytecznym i wartościowym. W tym przypadku nieistotna jest rola oraz ranga pełniona w społeczeństwie, status materialny, czy też wiek. Uznanie w pracy zachęca oraz daje siłę do działania, zwiększa motywację, jak również pobudza kreatywność i wzmacnia więzi z organizacją.

Punkt ósmy podkreśla znaczenie wzmocnień, które mogą mieć charakter pozytywny lub negatywny. W odniesieniu do pracy najlepsze efekty osiąga się stosując naprzemiennie nagrody i kary. Biorąc pod uwagę ich efektywność istotne jest także podłoże społeczne oraz osobowość pracownika. Pochwała wymierzona przez autorytet jest większym wyróżnieniem, a nagana bardziej dotkliwa. Ogromnie ważne są okoliczności karania lub nagradzania. Udzielać nagan należy wyłącznie na osobności, a pochwał na forum publicznym.

W dziewiątej regule zwrócono uwagę na ujemne skutki rywalizacji wyzwalającej negatywne emocje takie jak agresja, zawiść i zazdrość. Wobec tego należy zachować szczególną rozwagę stosując zasadę współzawodnictwa.

W dziesiątej maksymie zauważono, że wszyscy ludzie dążą do akceptacji i chcą przynależać do grupy, ponieważ wtedy czują się silniejsi. Związki emocjonalne panujące

w zespole oraz atmosfera w pracy odgrywają istotną rolę, gdyż wpływają na zawiązywanie się kontaktów z organizacją. W odniesieniu do integracji zespołu liczy się obiektywny stosunek kierownika do wszystkich zatrudnionych, bez forowania niektórych pracowników a ignorowania pozostałych.

Jedenasty punkt mówi o tym, aby w zespołach wymieniać poglądy na temat wykonywanych zadań, ponieważ umożliwia to wyłonienie się nowych rozwiązań.

Ostatni punkt dotyczy zachęcania pracownika do utrzymywania wewnętrznej motywacji na wysokim poziomie.

Po zapoznaniu się z literaturą dotyczącą tematyki motywowania można stwierdzić, że kluczowa w tym procesie jest rola kadry zarządzającej. W głównej mierze to właśnie przełożeni wykonują większość działań związanych z motywacją pracowników. Najczęściej kierownicy decydują o wysokości wynagrodzenia, gdyż to oni bezpośrednio przyznają nagrody bądź premie. Warto podkreślić fakt, że im pracownik otrzymuje mniejszą pensję tym większe znaczenie ma wysokość nagrody. Dla zatrudnionego z niskim uposażeniem pieniądze stanowią decydujący motywator. Wrażenie celowości oraz sensu pracy warunkuje dobre nastawienie

do niej i jest niezbędne, aby właściwie funkcjonować w organizacji bez negatywnych odczuć. Wówczas, gdy wysiłki pracownika są obiektywnie i sprawiedliwie nagradzane wzrasta satysfakcja z pracy.

BIBLIOGRAFIA:

- Dolman A. M., *Słownik psychologii*, Warszawa, 2009.
- *Encyklopedia biznesu*, red. Pomykało, Warszawa, 1995.
- Gieł A., Tarczyńska M., *Motywowanie pracowników*, Warszawa, 1999.
- Korezyński S., *Funkcjonowanie człowieka w organizacji*, Opole, 2011.
- Lubrańska A., *Psychologia pracy: podstawowe pojęcia i zagadnienia*, Warszawa, 2008.
- McGinnis A. L., *Sztuka motywacji*, Warszawa, 1998.
- *Procedury zarządzania współczesnymi organizacjami: kształtowanie zasobów osobowych organizacji*, red. J. S. Kardas, Siedlce, 2006.
- *Psychologia pracy i organizacji*, red. N. Chmiel, Gdańsk, 2003.
- Reber A. S., *Słownik psychologii*, Warszawa, 2009.
- Sarapata A., *O zadowoleniu i niezadowoleniu z pracy*, Warszawa, 1977.
- Stoner J. A. F., Freeman R. E., Gilbert D. R. Jr, *Kierowanie*, Warszawa, 2001.

**AGNIESZKA FOLGA
JOANNA KOŁAKOWSKA**

Biblioteka Główna
Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

Hasło Tygodnia Bibliotek 2014 – „Czytanie łączy pokolenia” także w istotny sposób nawiązuje do Jubileuszu „650 lat w służbie książki. Czytanie nieodłącznie kojarzy się z biblioteką, Biblioteka stanowi centrum wymiany międzypokoleniowej, w którym doświadczenie współgra z nowym spojrzeniem na rzeczywistość. Na bibliotecznych półkach odnaleźć można zarówno historyczne dzieje i świadectwa dawnych wieków, jak i współczesne teksty, a nawet opowieści futurystyczne. Starodawne druki mogą bez przeszkód współistnieć obok nowoczesnych technologii, audio czy ebooków. Czytelnik w każdym wieku odnajduje w bibliotece skarbnicę wiedzy, przyjemność obcowania z piękną literaturą, czy cenne świadectwa minionych pokoleń. Cały rok 2014 ma przebiegać pod znakiem imprez popularyzujących książkę, czytelnictwo i wiedzę o zawodach związanych z wytwarzaniem i upowszechnianiem książek. Biblioteki w istotny sposób wpisują się w te obchody, jako miejsce otwarte na każdego czytelnika i promujące literaturę z każdej dziedziny i epoki.

Hasło Tygodnia Bibliotek 2014 nawiązuje również do, ogłoszonego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2014-2020, którego celem jest rozwój i promocja czytelnictwa, poprawienie społecznego wizerunku książki oraz zwiększenie funduszy na zakup nowości do bibliotek.

Szczegóły pod adresem: http://www.sbp.pl/konkursy/tydzien_bibliotek

Szkolna biblioteka – miejsce dla nowoczesnego człowieka.

Kilka uwag polonisty o roli biblioteki szkolnej w edukacji uczniów Pokolenia Y

Referat wygłoszony podczas X Jubileuszowego Regionalnego Forum Bibliotekarzy, które odbyło się 15 października 2013 r. w Sali Sesyjnej Urzędu Miasta Częstochowy. Forum patronowali: śląski kurator oświaty Stanisław Faber, starosta częstochowski Andrzej Kwapisz oraz prezydent miasta Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk.

Forum zorganizowane zostało w ramach częstochowskich obchodów Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych, a jego uczestnikami byli przedstawiciele władz samorządowych, konsultanci ośrodków kształcenia, dyrektorzy szkół i bibliotek, nauczyciele bibliotekarze i bibliotekarze regionu częstochowskiego, przedstawiciele mediów.

X Jubileuszowe Regionalne Forum Bibliotekarzy w Częstochowie zorganizowali: Sekcja Bibliotekarska przy Oddziale Związku Nauczycielstwa Polskiego w Częstochowie, Publiczna Biblioteka Pedagogiczna Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie, Samorządowy Ośrodek Doskonalenia w Częstochowie, przy współpracy: Biblioteki Publicznej im. dr. W. Biegańskiego w Częstochowie, Biblioteki Głównej Politechniki Częstochowskiej, Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Częstochowie, Oddziału Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich w Częstochowie, Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego, Częstochowskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole.

Informacje nt. Forum dostępne są w „e-Kurjerze NB”: www.actual2005.republika.pl.

Gwałtownie rozwijająca się i zmieniająca rzeczywistość, cyfryzacja, miniaturyzacja, nieograniczony dostęp do internetu, a wraz z nim zmiana form komunikowania się, przechowywania myśli ludzkiej itp. doprowadziły do zmiany pokoleniowej. W miejsce aktywnego obecnie na rynku pracy Pokolenia X pojawiło się tzw. Pokolenie Y, znane także jako Pokolenie sieci, Generacja Googla, Millenium Generation, Pokolenie Cyfrowe, Cyfrowi tubylcy, ale także Pokolenie kciuka czy Pokolenie kłapek i iPodów. Tworzą je ludzie urodzeni po roku 1980, będący w zasadzie równoletkami polskiego internetu, od dzieciństwa żyjący w przekonaniu o nieskrępowanym dostępie do informacji¹.

Z punktu widzenia bibliotekarza chcącego wyjść naprzeciw nowemu typowi czytelnika

ważna wydaje się charakterystyka Pokolenia Y. Należy sobie bowiem uświadomić, że pomiędzy pokoleniem obecnych nauczycieli, także bibliotekarzy, a Pokoleniem Y istnieją wyraźne różnice. Uczniowie z Pokolenia Y są niemal bez przerwy w sieci, online, funkcjonując nieprzerwanie na przeróżnych portalach, serwisach społecznościowych i przeglądając rozmaite strony internetowe. Aktywnie uczestniczą w przestrzeni wirtualnej, chętnie wypowiadają się na forach, czatują, zamieszczają filmiki, korzystając przy tym z pozornej anonimowości. Chcą nie tylko otrzymywać informacje w sposób nieograniczony, ale i natychmiast. Preferują komunikaty obrazkowe a nie tekstowe, więc nie czytają, tylko przeglądają². Nie korzystają z bibliotek, nie lubią papierowych gazet i ręcznego pisanie. Nie są więc łatwymi czytelnikami do pozyskania – zwykle są roszczeniowi, przekonani o swojej wartości, zorientowani na własny rozwój

¹ Por. S. Skórka, *Biblioteka akademicka wobec wyzwań użytkowników „generacji Google”*, „Biblioteka i Edukacja” 2012, nr 1. [online]. Dostępny w internecie: <http://www.bg.up.krakow.pl/testbie/?p=602>.

² Por. tamże.

i chcą, by ich traktować indywidualnie. Jednocześnie sami lekceważą prawa obowiązujące w szkole, bo bardzo cenią swoją wolność, dlatego tak trudno im zrobić coś „ponad”, „po godzinach”.

Trzeba przyznać, że Pokolenie Y jest lepiej zaznajomione z technologiami informacyjnymi niż jego nauczyciele, ale wykorzystuje tę umiejętność na zasadzie „wytnij – wklej”, skąd bierze się jego kolejna nazwa. Jak wskazują wyniki badań przeprowadzonych w 2008 r. w Anglii³, prawie 90% uczniów gimnazjów i liceów Pokolenia Y rozpoczyna poszukiwanie informacji od wyszukiwarki internetowej. Korzystając z niej, nie wybierają optymalnie, lecz zadowolają się pierwszym wynikiem. Według badaczy, mitem jest twierdzenie, iż Pokolenie Y to „eksperti od wyszukiwania”⁴. Nie potrafią oni sformułować odpowiednich terminów wyszukiwawczych, domagają się natychmiastowej odpowiedzi, zamiast poszukiwać źródeł informacji, nie umieją właściwie ocenić wartości informacji⁵. Mimo tego uczniowie Y wolą skorzystać z wyszukiwarki niż udać się do biblioteki szkolnej. Nadal jednak bywają w bibliotece, ale rzadziej, bo odkąd odkryją zasoby internetu, czytają mniej. Jeśli jednak idą do biblioteki, to po książkę, a nie po biblioteczne zasoby cyfrowe.

Tu właśnie dostrzegam rolę współczesnej biblioteki szkolnej jako miejsca przyjaznego dla nowoczesnego człowieka cyfrowego. Jak czytamy w proklamacji *Biblioteki dla każdej szkoły!* z kwietnia 2010 r.: „Biblioteki szkolne wpływają pozytywnie na zwiększenie osiągnięć edukacyjnych uczniów. Wspomagają i stymulują uczenie się oraz indywidualny rozwój. Wartość i korzyść płynące z funkcjonowania bibliotek szkolnych są uniwersalne”⁶. Natomiast brak styczności z biblioteką

³ Tamże.

⁴ Tamże

⁵ Por. tamże.

⁶ B. Staniów, *Biblioteka szkolna dzisiaj*, Warszawa, SBP, 2012, s. 18. [online]. Dostępny w internecie: http://www.stoplikwidacjibibliotek.pl/files/Staniow_informacja_o_dok_miedzynar.pdf; pełny tekst proklamacji znajduje się pod adresem: <http://www.iasl-online.org/>.



szkolną jako „biblioteką pierwszego kontaktu” może przyczynić się do powstania zjawiska wykluczenia cyfrowego.

„Zauważone niedostatki w posługiwaniu się informacją (przez Pokolenie Y) otwierają przed bibliotekarzami szerokie pole do działania, obejmujące m.in. szkolenia w zakresie: umiejętności oceny wartości źródeł informacji i metod posługiwania się nimi, przetwarzania odnalezionej informacji i wykorzystywania jej do własnych celów”⁷.

Zadania te są zgodne z podstawą programową, która zobowiązuje nauczycieli wszystkich przedmiotów do odwoływania się do zasobów biblioteki szkolnej, współpracy „z nauczycielami bibliotekarzami w celu wszechstronnego przygotowania uczniów do samokształcenia i świadomego wyszukiwania, selekcjonowania i wykorzystywania informacji”⁸ oraz kształcenia umiejętności posługiwania się językiem polskim i wzbogacania zasobu słownictwa uczniów. Według podstawy, szkoła ma za zadanie przygotować uczniów do

⁷ S. Skórka, *Biblioteka...*, dz. cyt.

⁸ *Podstawa programowa z komentarzami. Język polski w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum*, Tom 2, s. 20. [online]. Dostępny w internecie: <http://www.men.gov.pl/images/stories/pdf/Reforma/2a.pdf>.

życia w społeczeństwie informacyjnym, zatem „nauczyciele powinni stwarzać uczniom warunki do nabywania umiejętności wyszukiwania, porządkowania i wykorzystywania informacji z różnych źródeł, z zastosowaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych, na zajęciach z różnych przedmiotów”⁹.

Podstawa programowa wskazuje również konkretne cele kształcenia ogólnego, które mogą być zrealizowane także dzięki współpracy nauczyciela bibliotekarza z nauczycielem języka polskiego, wśród których znajdują się: „przyswojenie przez uczniów określonego zasobu wiadomości (...), zdobycie (...) umiejętności wykorzystania posiadanych wiadomości podczas wykonywania zadań i rozwiązywania problemów, kształtowanie (...) postaw warunkujących sprawne i odpowiedzialne funkcjonowanie we współczesnym świecie”¹⁰.

Twórcy podstawy programowej z języka polskiego zaznaczyli też, że zadaniem polonistów i bibliotekarzy, jest wyposażenie uczniów w umiejętność poruszania się w świecie zdominowanym przez natłok informacji. Ich rolą stało się nauczanie, jak odczytać różne teksty kultury, nie tylko literackie. Uzasadniają to następująco: „We współczesnym świecie czytanie książek nie jest już jedyną i prymarną formą docierania do informacji, jak również – co bardzo ważne – coraz rzadziej jest ono źródłem przeżyć estetycznych”¹¹.

Jednym z priorytetowych celów bibliotekarzy szkolnych i polonistów „powinno być wywołanie wśród jak największej liczby uczniów potrzeby stałego korzystania z usług biblioteki”¹², która nie będzie tylko wypożyczalnią książek czy centrum multimedialnym. Nauczyciele języka polskiego i bibliotekarze powinni postarać się, aby biblioteka szkolna stała się dla uczniów Pokolenia Y na tyle atrakcyjna, by z własnej woli często i chętnie ją odwiedzali, osiągając jak najlepsze efekty

i czerpiąc maksimum satysfakcji. Krótko mówiąc, należy przystosować bibliotekę szkolną do potrzeb Generacji Y, spełniając kryteria dotyczące aranżacji przestrzeni, wyposażenia, oferty i usług.

Jak pisze S. Skórka, „Nowoczesna biblioteka zapewnia swoim użytkownikom oprócz dostępu do komputerów i sieci przede wszystkim swobodę w dostępie do zbiorów, funkcjonalnie zaplanowane i umeblowane miejsce do pracy, atmosferę dającą poczucie komfortu i sprzyjającą spotkaniom z: tekstem, nauką, kulturą oraz innymi ludźmi. (...) trendem dominującym w budownictwie bibliotecznym stała się „elastyczność przestrzenna” ułatwiająca reorganizację struktury biblioteki stosownie do potrzeb – jak serwisu WWW. Używając tej metafory studenci pokolenia Google powinni mieć możliwość poruszania się po bibliotece w sposób analogiczny do nawigowania po cyberprzestrzeni, w której użytkownik samodzielnie wybiera i selekcjonuje informacje na interesujące go tematy”¹³. Głównym nawigatorem w bibliotece szkolnej jako przestrzeni do nauki¹⁴ – używając określeń B. Staniów – jest, oczywiście, nauczyciel bibliotekarz.

Jednak, jak sugeruje S. J. Żurek w swoich komentarzach do podstawy programowej, nowoczesna biblioteka szkolna nie powinna trwać statycznie w swoich pomieszczeniach. Jako dobre rozwiązanie mające zachęcić uczniów Y do korzystania ze szkolnego księgozbioru poleca rozwiązanie określane mianem „biblioteka na kółkach”, czyli nieustanne promowanie czytelnictwa na różnych lekcjach przez nauczyciela bibliotekarza”¹⁵. Zaleca też „opracowanie elektronicznego systemu sprawdzania znajomości przeczytanych w szkolnym księgozbiore lektur”¹⁶.

⁹ Por. S. Skórka, *Biblioteka...*, dz. cyt.

¹⁰ B. Staniów, *Biblioteki szkolne w Polsce – dokąd zmierzamy?* [online]. Dostępny w internecie: <http://biblioteka.ociizk.waw.pl/konferencyjne/staniow.pdf>.

¹¹ S. J. Żurek, *Kształcenie kulturalno-literackie*. [online]. Dostępny w internecie: http://www.kul.pl/art_24587.html.

¹² Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 19.

¹¹ Tamże, s. 57.

¹² Por. S. Skórka, *Biblioteka...*, dz. cyt.

Zasoby biblioteki szkolnej powinny być nieustannie aktualizowane, by wyjść naprzeciw oczekiwaniom Pokolenia Y, co również reguluje podstawa programowa. W tomie drugim czytamy m.in., że biblioteka szkolna powinna dysponować „aktualnymi zbiorami, zarówno w postaci księgozbioru, jak i w postaci zasobów multimedialnych”¹⁷. Ważny jest też zapis mówiący, że polonista, wybierając lektury dla uczniów Y, powinien to czynić „w porozumieniu z nauczycielem bibliotekarzem, (...) uwzględniać nowości na rynku wydawniczym”¹⁸.

Także tradycyjne usługi biblioteki szkolnej winny być oferowane w nowoczesnej formie. Oprócz innowacyjnych rozwiązań w zakresie udostępniania zasobów i współpracy z użytkownikami, wykorzystania internetu i nowych technologii komunikacji, wzmocnienia warstwy wizualizacyjnej systemów informacji, biblioteka szkolna „powinna też posiadać: aktualny serwis WWW, blog, hasło w Wikipedii, profil na Facebooku i innych serwisach społecznościowych”¹⁹. Ich współautorami winni być uczniowie Y. Pozwoli to na wdrożenie twórczych rozwiązań przez nich proponowanych, wykorzystanie ich wrodzonych umiejętności oraz stanie się elementem motywacji poprzez docenianie kreatywności.

Właśnie motywowanie jest ważnym elementem pracy z uczniami Pokolenia Y, gdyż cyfrowi tubylcy lubią być na bieżąco doceniani, a poczucie wykonywania ważnych zadań jest dla nich niezwykle istotne. Polonista powinien uwzględniać w ocenie z przedmiotu częstotliwość i jakość wizyt ucznia Y w bibliotece szkolnej, doceniać zaangażowanie i chwalić konkretne osiągnięcia.

Unowocześnienia, jak się wydaje, wymagają też lekcje biblioteczne, w toku których dobrze jest wykorzystywać nowoczesne metody, np. gry edukacyjne, pamiętając, że przedstawiciele Generacji Y – pokolenia obrazkowe skupiają uwagę na krótko i wymagają co

kilkanaście minut nowych bodźców i zmiany. Metody te powinny rozwijać wspomniane słabe strony Pokolenia Y oraz wprowadzać zagadnienia dotyczące cyfrowych baz danych, katalogów elektronicznych, bibliotek cyfrowych. Lekcje mogłyby stanowić niezwykle ważny element przygotowań uczniów do egzaminu maturalnego, w toku których powinni oni nauczyć się:

- korzystać z klasycznych źródeł informacji (różnych słowników i encyklopedii) oraz internetu i innych elektronicznych źródeł informacji,
- wykonywać opis bibliograficzny,
- wyszukiwać literaturę przedmiotu i dokonywać jej selekcji według określonych kryteriów w celu późniejszego wykorzystania np. do opracowania tematu maturalnego,
- gromadzić potrzebne do nauki teksty literackie i inne teksty kultury²⁰.

Nauczyciele języka polskiego chętnie korzystają z pomocy nauczycieli bibliotekarzy w przygotowaniu uczniów do egzaminu maturalnego. Bibliotekarze służą przecież ogromną wiedzą czytelniczą, biegłością bibliograficzną, znajomością tradycyjnych i nowoczesnych źródeł informacji, a przede wszystkim wysoką kulturą, dzięki czemu młodzież Y zostaje przygotowana nie tylko do egzaminu maturalnego czy samokształcenia w dorosłym życiu, ale podlega naturalnemu procesowi wychowawczemu.

We współpracy z polonistami bibliotekarze szkolni powinni również gromadzić i ekspozycjonować wszelkie materiały dotyczące nowej formuły matury, która zacznie obowiązywać już od 2015 r. Trzeba też podać do wiadomości uczniów i rodziców adresy internetowe Centralnej i Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej.

Na zakończenie pozwolę sobie na powtórzenie za B. Staniów słów dwóch profesorów: Garego Hartzella, prof. Uniwersytetu w Nebrasce oraz prof. Rossa Todda z Australii. Pierwszy z nich mówi: „Popatrzcie na swo-

¹⁷ Podstawa programowa..., dz. cyt., s. 20.

¹⁸ Tamże, s. 58.

¹⁹ S. Skórka, *Biblioteka...*, dz. cyt.

²⁰ Por. tamże, s. 29.

ją bibliotekę szkolną (...) jak na inwestycję. (...) książki, technologie, zatrudnienie fachowej kadry sporo kosztują, ale te pieniądze wrócą do waszych uczniów”²¹. Drugi dodaje, by postrzegać bibliotekę szkolną nie jako ośrodek informacji, ale jako (...) przestrzeń do zdobywania wiedzy...”²², umożliwiającą różne korelacje dydaktyczne i wychowawcze. Rezultatem tych korelacji z biblioteką szkolną jako centrum dydaktycznym będzie rychła poprawa wyników nauczania w rzeczywistości szkolnej oraz wykształcenie świadomego uczestnika w rzeczywistości pozaszkolnej.

Na podkreślenie zasługuje również rola nauczyciela bibliotekarza, który powinien być przygotowany na zaistniałą zmianę czytelnika i wystąpić w nowej roli „nie jak nauczyciel fachowiec z danej dziedziny (dziedzin) wiedzy, ale jako ktoś, kto szerzej obejmuje różne specjalności i potrafi je w różnych konfiguracjach scalać, przenikać, dysponuje swego rodzaju metawiedzą i metaumiejętnościami, jest świetnym doradcą i przewodnikiem.

²¹ B. Staniów, *Biblioteki szkolne...*, dz. cyt.

²² Tamże.

Jego otwartość, inwencja, orientacja, a nawet wiedza ekspercka w zakresie nowych metod nauczania oraz umiejętność współpracy z całym gronem pedagogicznym, negocjacji z dyrekcją w zakresie forsowania swoich pomysłów na pracę biblioteki przyczyniają się do objęcia roli inicjatora, koordynatora, ale i wyrozumiałego partnera w funkcjonowaniu biblioteki na różnych polach. To wpływ osobowości i umiejętności organizacyjnych bibliotekarza pozwala wytworzyć w tym miejscu niepowtarzalną atmosferę pracy, atrakcyjności, zrozumienia...”²³. Obok wymienionych w niniejszym artykule czynników wydaje się być najistotniejszym warunkiem, by szkolna biblioteka była miejscem dla nowoczesnego człowieka.

IWONA SKRZYPCZYK-GAŁKOWSKA

nauczyciel języka polskiego
w VIII LO Samorządowym w Częstochowie
doradca metodyczny Samorządowego Ośrodka
Doskonalenia w Częstochowie

²³ Tamże.

Trzeci sektor i biblioteki*

Od dawna wiadomo, że biblioteki i organizacje pozarządowe mają sobie nawzajem wiele do zaoferowania. Różnego rodzaju fundacje i stowarzyszenia wspierają działalność bibliotek i samych bibliotekarzy angażując ich w rozmaite projekty, organizując konferencje, udzielając wsparcia finansowego itp. Czym jednak dokładnie jest trzeci sektor i działające w nim instytucje pozarządowe? Na jakich zasadach może odbywać się współpraca tych organizacji i bibliotek?

* Artykuł powstał na podstawie pracy licencjackiej (Wydział Pedagogiczny, Uniwersytet Warszawski).

Czym jest trzeci sektor?

Trzeci sektor jest typem instytucjonalnym, odrębnym od sektora gospodarczego i państwowego (publicznego). Odróżnia go odmienny styl organizacji oraz odrębne zasady prawne funkcjonowania. Jedną z najpopularniejszych koncepcji dotyczącej przyczyn wyodrębnienia się sektora non profit stworzył Burton Weisbrod¹. Sformułował on teorię zawodności państwa (*government failure*

¹ E. Leś, *Od filantropii do pomocniczości. Studium porównawcze rozwoju i działalności organizacji społecznych*, Warszawa, 2000, s. 19.

theory), która mówi, że państwo dostosowuje swoją ofertę w zakresie usług publicznych do przeciętnego obywatela (wyborcy w państwie demokratycznym) nie uwzględniając przy tym potrzeb niestandardowych (takich jak np. rzadkie schorzenia, skomplikowane choroby) oraz teorię zawodności rynku (*market failure theory*), która mówi, że rynek świadczy tylko te usługi i wytwarza tylko takie dobra, na które jest popyt i które generują zysk (będący obligatoryjnym celem każdej działalności gospodarczej). Tego ostatniego warunku nie spełnia np. opieka społeczna. Ponadto rynek nie świadczy też usług osobom, które nie są w stanie za to zapłacić, nie może być więc mowy o zaspokajaniu podstawowych potrzeb zbiorowych. Obie te teorie tworzą przestrzeń, którą zajmuje właśnie sektor organizacji społecznych – zaspokaja on te potrzeby, które nie są zaspokajane w ramach instytucji państwowych oraz rynkowych.

Badania przeprowadzone przez Johns Hopkins University² doprowadziły do wyodrębnienia cech charakterystycznych dla organizacji non profit, które sprawiają, że odróżniają się one od tych z pozostałych sektorów. Programem badawczym objęto organizacje pozarządowe w 22 krajach i na tej podstawie wyodrębniono ich wspólne atrybuty. Są to:

- ich charakter jest formalny albo oficjalny, mają osobowość prawną,
- są prywatne tzn. odrębne od rządu i państwa,
- same określają zasady swojego funkcjonowania, sposobu działania i podejmowania decyzji (statut), są więc niezależne,
- nie mogą dystrybuować dochodów między swoich członków ani między kierownictwo,
- członkostwo w organizacjach trzeciego sektora jest dobrowolne, często też korzystają z pracy wolontariuszy i pomocy darczyńców.

Dążąc do wyjaśnienia roli trzeciego sektora warto też zwrócić uwagę na koncepcje

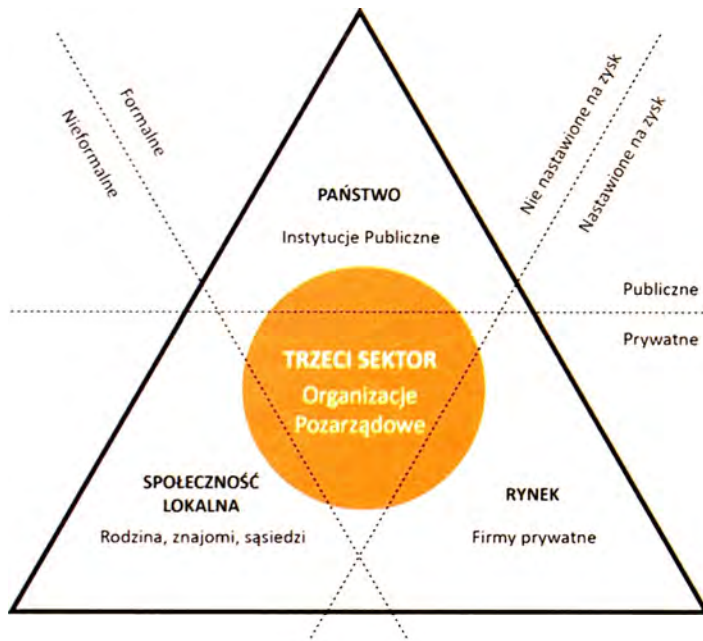
² J. Defourny, P. Develtere, *Ekonomia społeczna: ogólnosiwiatowy trzeci sektor*. W: *Trzeci sektor dla zaawansowanych. Współczesne teorie trzeciego sektora – wybór tekstów*, Warszawa, 2006, s. 24, 27-28.

wiarygodności (*thrust theories*), które mówią o nierówności w relacjach między rynkiem a konsumentem. H. Hansmann określił to zjawisko mianem „wadliwości kontraktu” (*contract failure*). Dopatruje się on dysproporcji informacyjnej – konsument, który korzysta z oferowanych przez rynek usług (np. medycznych, edukacyjnych, socjalnych) czy nabywa pewne dobra nie ma wystarczająco dużo informacji, by ocenić ich jakość a co za tym idzie określić ich rzeczywistą wartość, co rynek wykorzystuje przy ustalaniu cen. W teorii tej podmioty trzeciego sektora stanowią alternatywę dla oferty rynkowej. Są w tym działaniu bardziej wiarygodne, gdyż w przeciwieństwie do instytucji sektora prywatnego nie kierują się chęcią zarobku a rzeczywistymi potrzebami ludzi. Postrzegane są również jako tańsze, choć nie zawsze tak jest.

Relacje i sieci zależności pomiędzy poszczególnymi sektorami są bardzo skomplikowane a ich granic nie sposób określić precyzyjnie. Poniżej przedstawiam schemat, na którym spróbowano uchwycić miejsce wszystkich trzech segmentów w przestrzeni publicznej (Rys. 1).

Wyróżnione obszary to: państwo (instytucje publiczne, w tym biblioteki), rynek (firmy prywatne), sektor trzeci (organizacje pozarządowe) i dodatkowo wyszczególniony obszar społeczności lokalnej (rodzina, sąsiedzi itd.). Linie dzielą przestrzeń na część formalną, czyli zorganizowaną w sposób odgórny oraz obszar nieformalny, który powstał z inicjatywy oddolnej i ma bardziej elastyczną, płynną strukturę. Kolejna linia oddziela podmioty nastawione na zysk od tych, dla których generowanie przychodów nie jest głównym celem istnienia. Inny podział przestrzeni dotyczy prywatności z jednej strony i sytuacji, gdy ludzie przekraczają swoją prywatność i wkraczają ze swoją aktywnością w sferę publiczną. Interesujący nas sektor pozarządowy mieści się w granicach podziałów formalnych, prywatnych i nienastawionych na zysk.

Wśród zależności jakie zachodzą między sektorem non profit a państwem i rynkiem



Rys. 1 Trzeci sektor w systemie społecznym (na podstawie: A. Naumiuk, *Edukacja i aktywizacja społeczna w organizacjach pozarządowych. Przykład ruchu United Way*, Warszawa, 2003, s. 19. Za: V. Pestoff, *Reforming social services in Central and Eastern Europe – an eleven nation overview*, Kraków, 1995, s. 50).

wyróżnić można kilka sytuacji. Pierwsza z nich czyni dwa pierwsze sektory źródłem finansowania trzeciego (np. granty, dotacje, konkursy). Drugą możliwą sytuacją jest pełnienie przez trzeci sektor funkcji kontrolnej wobec pozostałych (np. protesty ekologów przeciw rabunkowej gospodarce niektórych firm, obrona praw konsumenta). Innym możliwym wariantem jest współpraca (kiedy np. biblioteka publiczna realizuje jakiś projekt wspólnie z NGO. Termin NGO – Non-Governmental Organizations, stosuje się do ogółu organizacji podkreślając w ten sposób odrębność od sektora państwowego, rządowego) lub konkurencja (kiedy podmioty świadczą te same usługi). W przypadku relacji zachodzących pomiędzy organizacjami a administracją możliwe jest funkcjonowanie ich obok siebie w sposób zupełnie niezależny (instytucje rynku pozycjonują się wobec siebie i innych elementów otoczenia).

W przypadku finansowania sytuacja może być odwrotna – organizacje pozarządowe

mogą z własnych środków wspierać działanie instytucji państwowych np. poprzez dotacje i granty, lub inną pomoc materialną, gdy te nie mogą sobie pozwolić na realizację swoich zadań w stopniu pełnym. Gdy gmina, lub powiat przeznaczają tylko ograniczone środki na działalność bibliotek, te, dzięki pomocy fundacji mogą dalej się rozwijać i poszerzać swoją ofertę.

Podmioty trzeciego sektora – stowarzyszenia i fundacje

W Polsce procedurę zakładania, działania oraz zamykania stowarzyszeń i fundacji określają odpowiednio: Ustawa o stowarzyszeniach z dnia 7 kwietnia 1989 r.³ oraz Ustawa o fundacjach z 6 kwietnia 1984 r.⁴.

Obydwa rodzaje organizacji pozarządowych, zarówno fundacje, jak i stowarzyszenia

³ Dz.U. 1989 nr 20, poz. 104.

⁴ Dz.U. 1984 nr 21, poz. 97.

szenia, prowadzą działalność niezarobkową (non profit) co oznacza, że nie generują zysku dla swoich członków oraz nie są jednostkami należącymi do sektora finansów publicznych, państwowego. Zarówno fundacje, jak i stowarzyszenia mają statut, który pełni rolę najważniejszego wewnętrznego dokumentu wyznaczającego granice ich działalności. Gdy organizacja spełnia warunki określone w ustawie pożytku publicznego i wolontariacie może uzyskać status Organizacji Pożytku Publicznego⁵. OPP mogą otrzymywać 1% podatku dochodowego od osób fizycznych.

Podstawową różnicą między tymi dwoma formami jest „zasób podstawowy”, na którym oparta jest ich działalność. Najprościej można powiedzieć, że stowarzyszenie to ludzie, którzy zrzeszają się by realizować wspólne cele lub idee. Takim celem może być działalność społeczna, ale również promowanie swoich zainteresowań jak ma to miejsce np. w przypadku stowarzyszeń hobbistycznych. W Polsce warunkiem zarejestrowania stowarzyszenia jest grupa 15 członków założycieli.

W fundacji liczy się majątek, który wnosi fundator oświadczeniem woli powołując fundację. Może być to dowolna kwota, jednak w przypadku rejestracji fundacji, która ma dodatkowo prowadzić działalność gospodarczą, fundusz założycielski musi wynosić co najmniej 1 tys. zł. Cele fundacji powinny być gospodarczo i/lub społecznie użyteczne, ale również zgodne z wolą fundatora.

Według danych portalu NGO.pl⁶ w Polsce zarejestrowanych w KRS⁷ w 2013 r. było 78 tys. stowarzyszeń (z czego najwięcej – 44% to stowarzyszenia rekreacyjne, sportowe i hobbistyczne) oraz 13 tys. fundacji (z czego najwięcej – 27% działa w obszarze sztuki i kultury).

⁵ R. Skiba, *Najczęściej zadawane pytania i odpowiedzi z zakresu prawa*, W: *Profesjonalny menedżer w NGO* #2. Warszawa, 2011, s. 81.

⁶ Nie wszystkie organizacje pozarządowe to fundacje (Infografika) [online]. [dostęp: 08.11.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://poradnik.ngo.pl/x/920769>.

⁷ Akronim KRS – Krajowy Rejestr Sądowy

Organizacje non profit dzielić można ze względu na wiele różnych aspektów. W swojej publikacji Agnieszka Naumiuk⁸ dokonuje podziału ze względu na świadczone formy pomocy. Są to:

- organizacje pomocowe (tzw. podstawowe), których celem jest rozwiązywanie określonych problemów społecznych,
- organizacje infrastrukturalne, świadczące usługi pomocowe i szkoleniowe innym organizacjom społecznym,
- fundacje grantodawcze, które wspierają finansowo organizacje i podmioty z nimi współpracujące.

Najważniejsze fundacje wspierające działalność bibliotek

Pole do współpracy między bibliotekami a organizacjami non profit jest ogromne, wystarczy tylko wybrać coś dla siebie z szerokiej oferty programowej fundacji. Oto przegląd wybranych fundacji i realizowanych przez nie programów skierowanych do bibliotek:

Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego

W działalności na rzecz bibliotek prym wiodzie Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego. Obecnie priorytetem fundacji jest długofalowy Program Rozwoju Bibliotek, w ramach którego biblioteki w małych miejscowościach mogą znacznie wzbogacić swoją ofertę i włączać się w proponowane przez fundację programy.

Dodatkowo prowadzona jest działalność szkoleniowa dla pracowników bibliotek. By ułatwić bibliotekarzom wymianę wiedzy i doświadczeń co roku organizowane są cieszące się dużym zainteresowaniem kongresy (na co dzień komunikacja między bibliotekarzami biorącymi udział w programie odbywa się za pośrednictwem serwisu www.biblioteki.org). Partnerami akcji są m.in. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Instytutem Książki, Ministerstwo Administracji i Cyfry-

⁸ A. Naumiuk, *Edukacja i aktywizacja...*, dz. cyt., s. 29-30.

zacji, Urząd Komunikacji Elektronicznej, Biblioteka Narodowa, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Celami statutowymi wspomnianej fundacji są: szerzenie dostępu do nowoczesnych technologii i internetu wśród jak największej rzeszy ludzi i instytucji, popularyzowanie nowoczesnych rozwiązań technologicznych oraz wspieranie rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Więcej informacji: Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego – <http://frisi.org.pl/>; Programu Rozwoju Bibliotek – <http://www.biblioteki.org/>.

Fundacja Orange

Cyfryzacja – to hasło, które przyświeca Fundacji Orange. Jej misją jest promowanie i popularyzacja nowoczesnych technologii oraz edukacja użytkowników sieci w różnym wieku na temat bezpiecznego i efektywnego korzystania z tych zasobów. W ramach programu „Orange dla Bibliotek” można uzyskać bezpłatny dostęp do internetu dla biblioteki, wziąć udział w wielu przedsięwzięciach edukacyjno-animacyjnych (np. „Spotkanie z pasjami” – spotkania dla seniorów o różnorodnej tematyce), lub uczestniczyć w organizowanych konkursach. Więcej informacji: Fundacja Orange – <http://biblioteki.fundacja.orange.pl/>.

Wśród stowarzyszeń, najważniejsze dla bibliotekarzy jest Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

SBP zrzesza prawie 7,5 tys. osób związanych z bibliotekarstwem i informacją naukową. Jego członkami są pracownicy wszystkich typów bibliotek – od publicznych po szkolne i specjalistyczne oraz akademickie i naukowe. Jego członkowie stawiają sobie za cel tworzenie przestrzeni dla rozwoju bibliotekarstwa, budowanie tożsamości zawodowej i integracji w środowisku bibliotekarzy. Zależy im również na popularyzowaniu pozytywnego wizerunku zarówno samych bibliotekarzy, jak i bibliotek. By realizować swoją misję SBP prowadzi działalność wydawniczą, organizuje różnego rodzaju konferencje i warsztaty branżowe. Więcej informacji: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – <http://www.sbp.pl/>.

Przykłady, kiedy trzeci sektor wchodzi do bibliotek można wymieniać bardzo długo i nie sposób wszystkich opisać. Warto jednak zdawać sobie sprawę z możliwości i korzyści jakie daje współpraca międzysektorowa zarówno bibliotekom, bibliotekarzom, jak i użytkownikom bibliotek.

MARTA GRABOWSKA



O tym jak kunszt druku zawędrował do Polski ③

W XV stuleciu Polska była w pierwszej dziesiątce państw Starego Kontynentu, w których pojawiło się i dynamicznie rozwijało powielanie tekstów za pomocą ruchomych czechoń. Europejską kolebką drukarstwa były Niemcy (ok. 1450 r.), gdzie czarna sztuka postępowała najintensywniej. Później zawędrowała do Włoch (1465 r.), Francji (1470 r.) czy Anglii (1476 r.). Do Rzeczypospolitej zawitała dzięki obcym mistrzom, którzy przynosili się z miasta do miasta szukając dogodnych

warunków biznesowych – zwiększenia ilości zleceń i dochodów.

Karol Estreicher (starszy) w jednej ze swoich prac, cytując francuskiego bibliologa, porównał druk do artylerii myśli. Pisał: „Druk [...] rozwałił mury bibliotek klasztornych, roztrzącił przykute na łańcuchach, złotem, czerwienią i aksamitem zdobne rękopisma. Skarby użytkowane przez kilkunastu zamożniejszych, oddał na użytek milionów, na użytek wszyst-

kich, którzy tylko umieli i chcieli czytać i rozumieć”. W Krakowie już pięćset czterdzieści lat temu dostępny był jednokartkowy ścienny kalendarz autorstwa Piotra Gaszowicza, profesora Akademii Krakowskiej, królewskiego lekarza i astrologa. *Almanach Cracoviense ad annum 1474* obok wiadomości astronomicznych, oznaczenia świąt kościelnych, zawierał porady medyczne dotyczące upuszczania krwi, określając najwłaściwsze dni dla tych zabiegów z uwzględnieniem stanu zdrowia i wieku potencjalnych pacjentów. Kalendarz wydrukowany został przez Bawarczyka **Kasptra Straubego**, uznawanego za protoplastę drukarstwa na ziemiach polskich.

Kasper Straube warsztat typograficzny w stolicy Jagiellonów prowadził przez niespełna pięć lat, realizując zamówienia m.in. oo. bernardynów z klasztoru na Stradomiu. Korzystał z materiału giserskiego pochodzącego z tłoczni augsburskiego drukarza Güntera Zainera, u którego prawdopodobnie praktykował. Prócz *Almanachu...* wydał jeszcze trzy utwory o treści teologicznej: wykład psalterza (*Explanatio in Psalterium* Jana Turrekrematy), dzieła mniejsze św. Augustyna (*Opuscula...*) oraz książkę o odszkodowaniach, lichwie oraz klątwach kościelnych (*Opus restitutionum, usurarum et excommunicationum* Franciszka z Platei), w której zamieścił swój sygnet drukarski. W 1477 r. zamknął zakład i wyprowadził się z Krakowa. Inkunabuły opuszczające prasy u Straubego złożone były



Il.1. Franciszek de Platea. *Opus restitutionum, usurarum et excommunicationum*, druk.: Kasper Straube, Kraków, 1475

rotundą, która nie posiadała jeszcze czystego rysunku.

Równocześnie z oficyną Bawarczyka, na drugim krańcu Rzeczypospolitej, w Chelmie działała drukarnia **Braci Wspólnego Życia** (1473-1478). Bracia sprowadzeni zostali z Holandii w 1473 r. przez Radę Miejską. Administrowali kościołem kolegiackim, szkołą parafialną, warsztatem typograficznym i introligatorią. Najprawdopodobniej wybili kazania papieża Leona I (*Sermones...*, 1477-1478), zachowane do dziś w ponad pięćdziesięciu egzemplarzach.

Z kolei na Dolnym Śląsku, należącym formalnie do Korony Czeskiej, ale kulturowo i ekonomicznie powiązany z Rzeczypospolitą, w 1475 r. we Wrocławiu uruchomił drukarnię **Kasper Elyan**. Urodził się ok. 1435 r. w Głogowie w rodzinie mieszczańskiej. Studiował sztuki wyzwolone i prawo kanoniczne w Lipsku, Krakowie i Erfurcie. Mimo iż Erfurt w latach 1467-1469 nie posiadał jeszcze prasy drukarskiej, pobyt w tym mieście wykorzystał Elyan na zapoznanie się z nową techniką powielania książek – dzięki bliskim kontaktom z Kolonią. Przypuszcza się, że tajniki czarnej sztuki poznał terminując w warsztacie Ulryka Zella, na co m.in. wskazuje duże podobieństwo druków wrocławskich z kolońskimi, tak w repertuarze, jak kroju czcionek.

Działalność wydawnicza głogowianina zaowocowała dziewięcioma znanymi współcześnie tytułami, w dwunastu wydaniach. Najważniejszym zabytkiem dla rodzimej kultury są – zachowane do dziś tylko w dwóch kompletnych egzemplarzach, przechowywanych w Bibliotece Narodowej w Pradze i Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu – *Statuta synodalne biskupów wrocławskich (Statuta Synodalia Episcoporum Wratislaviensium)*. W kolofonie zamieszczona została dokładna data ich wydania (9 października 1475 r.) oraz nazwisko rzemieślnika. Druk wykonano w formacie in quatto, w składzie jednokolumnowym. Pozostawiono wolne miejsca na ręczne wykonanie inicjałów i rubryk. W tym łacińskim zbiorze znajdują się m.in. uchwa-

ly biskupa Konrada, księcia oleśnickiego, z 1446 r., w których na stronie 13 verso i 14 recto wydrukowany został tekst trzech modlitw codziennych w języku polskim: *Zdrowaś Mario*, *Ojcie nasz* i *Wierzę w Boga*. Jest to najdawniejszy zabytek typograficzny języka polskiego. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wprowadzenie języka polskiego na Śląsku, zgodne było z postanowieniami synodów, które nakazywały swoim duchownym wspólne odmawianie modlitw z wiernymi w językach narodowych.

Kasper Elyan – zgodnie z obowiązującymi kanonami – wydawał dzieła o treści religijnej i teologicznej, m.in. Tomasza z Akwinu, Jana Gersona czy Mikołaja Pszczółki z Błonia. Wydrukował tylko jedną świecką książkę, autorstwa włoskiego historyka i humanisty Giovaniego Braccioliniego. Dziś edycje wrocławskiej tłoczni należą do bardzo rzadkich i cennych, choć nie charakteryzują się wysokimi walorami estetycznymi. Bite były w małych formatach, przy użyciu niezgrabnych dużych czcionek i nienajlepszego gatunkowo papieru, który po zadrukowaniu i wyschnięciu farby ściałgał kolumny tekstu.

Następna drukarnia – zachowując chronologię – uruchomiona została w Krakowie przez przybyłego z Frankonii **Szwajpolda Fiola**, który prawo miejskie przyjął w 1479 r. Z zawodu był hafciarzem. Dzięki zleceniom na zdobione złotem szaty liturgiczne i obrazy, przyjęty został do cechu złotników. Prócz tego angażował się w działalność kupiecką oraz przemysłową – stworzył system rurociągów odwadniających kopalnię srebra i ołowiu w Olkusz. Za ten wynalazek otrzymał od króla Kazimierza Jagiellończyka przywilej. Przedsiębiorczość Fiola zaskarbiła mu przychyłność rąjcy krakowskiego, finansisty Jana Turzona, który wsparł organizację jego drukarni. Data uruchomienia oficyny nie jest znana, natomiast jej zamknięcie przypadło na trzynasty dzień stycznia 1492 r. Wydarzenie to miało związek z oskarżeniem Frankończyka o herezję i z jego aresztowaniem. Mimo późniejszego oczyszczenia Fiola z zarzutów (po złożeniu przysięgi oczyszczającej), kapi-



Il. 2. *Triod' cwietajna*, druk.: Szwajpolt Fiol, Kraków 1491

tuła gnieźnieńska nie wycofała zakazu rozpowszechniania jego wydawnictw tłoczonych czcionką cyrylicką.

Szwajpolt Fiol wykorzystywał skrypty dostarczane mu przez duchowieństwo ruskie i na ich podstawie tłoczył księgi w języku cerkiewno-słowiańskim na potrzeby Kościoła prawosławnego. W lutym 1491 r. zawarł umowę z giserem z Brunszwiku niejakim Rudolfem Borsdorfem na dalsze wykonywanie czcionek wraz z zobowiązaniem, że bez wiedzy typografa, giser nie będzie dla nikogo wytwarzał „ruskiego pisma”, ani też nikogo tej sztuki nie nauczy.

Warsztat Fiola działał bardzo sprawnie. Jeszcze w 1491 r. miał w swym repertuarze cztery księgi: *Czasosłowiec* (rodzaj brewiarza z modlitwami i psalmami przeznaczonymi do

odmawiania w określonych porach), *Os'moglasnik* (zbiór pieśni i hymnów autorstwa św. Jana z Damaszku, rozpisanych na osiem głosów), *Triod' postnaja* (modlitwy i pieśni wielkopostne) oraz *Triod' cwietajna* (teksty liturgiczne okresu wielkanocnego).

W roku zamknięcia warsztatu Fiola na Pomorzu efemerydalny zakład uruchomił malborski złotnik **Jakub Karweysse**. Wydał żywot św. Doroty, patronki Prus, autorstwa Jana z Kwidzyna. Typograf prawdopodobnie wzorował się na kodeksie, a umiejętności złotnika umożliwiły mu odwzorowanie kaligraficznego duktu liter i samodzielne wykonanie czcionek. Karweysse wybił książkę szwabachą, chociaż nie miała ona jeszcze wyglądu czystej i klasycznej. Szwabacha jest pierwszym pismem drukowanym, które posiada zharmonizowane czcionki majuskułne z literami minuskułnymi. Na gruncie polskim, klasyczna w formie szwabacha rozwinęła się w latach dwudziestych XVI w. za sprawą przybyłego z Bawarii Floriana Unglera, który wydał w Krakowie jedną z pierwszych książek polskojęzycznych *Raj duszny* Biernata z Lublina oraz drukowane mapy.

Z kolei pionierem czarnej sztuki w Gdańsku był pochodzący z Rothenburga wędrowny drukarz i introligator **Konrad Baumgarten**. Przyrządy i narzędzia typograficzne przywiózł z Magdeburga i w 1498 r. uruchomił tłocznię, spod pras której wyszły znane dziś cztery druki. Jednym zachowanym w całości inkunabułem jest podręcznik udzielania sakramentów Marcina z Radomia (*Agenda sive Exsequiale sacramentum*) wydany w maju 1499 r. Tekst złożony został teksturą i charakteryzuje się dwubarwnym drukiem. Warto podkreślić, że czcionki, które Baumgarten miał na stanie były wykonane najstaranniej, w porównaniu z innymi drukarniami działającymi w Polsce w XV stuleciu.

Konrad Baumgarten po dwóch latach działalności przeniósł drukarnię do Ołomuńca. Na Morawach, w latach 1500-1502, wydał mniej niż dziesięć druków, uzupełnił wyposażenie zakładu i przeprowadził się z powrotem do



Il. 3. Sygnet drukarski Konrada Baumgartena

Polski, tym razem do Wrocławia. Tu kupił dom przy ul. Kuźnicznej i wiosną 1503 r. reaktywował działalność wydawniczą. Rozszerzył asortyment typograficzny o nowe czcionki i ozdobniki o charakterze lokalnym (np. winiety drzeworytowe z herbem Wrocławia), a także nowy sygnet – w którym inicjały CB na wstędze oplatają ucięte drzewo z trzema listkami, otoczone sztachetkami. Świadczył usługi na rzecz humanistów, co znalazło odzwierciedlenie w repertuarze wydawniczym. Na potrzeby wrocławskiego mieszczaństwa podejmował się również produkcji druków w języku niemieckim. Z jego działalności, sięgającej połowy 1506 r., zachowało się dziesięć tytułów. Pod względem typograficznym druki te stoją na wysokim poziomie. W większości wydane są in quatro, prócz *Legendy o św. Jadwidze* – wykonanej in folio, opatrzone adresem wydawniczym (na karcie tytułowej lub w kolofonie) oraz sygnetem (występującym w trzech wariantach).

Najciekawszym drukiem z tego okresu aktywności Baumgartena jest wytłoczona w przekładzie niemieckim legenda o św. Jadwidze Śląskiej (*Die grosse Legende der heiligen Frau Sankt Hedwig*) z sześćdziesięcioma dziewięcioma ilustracjami drzeworytniczymi o wymiarach 14x12 cm. Zostały one wykonane specjalnie do tej książki. Przedstawiają pobożne życie księżnej, od jej zaślubin z Henrykiem Brodatym do śmierci i złożenia ciała do grobu w Trzebnicy. Niestety ich rytnik pozostaje anonimowy. Do składu tej książki drukarz użył specjalnie przygotowanego zestawu czcionek oraz wykonał ksylograficzną kartę tytułową.

Typograficzna odyseja Baumgartena skierowała go w 1506 r. do Frankfurtu nad Odrą, gdzie do 1509 r. wybił blisko dwadzieścia dzieł. W tym czasie zakład przeszedł na własność jego ucznia i pracownika Jana Jamera z Hanau.

„Druk stał się językiem mowy świata”, która była słyszalna w piętnastowiecznej Rze-

czypospolitej i stąd głośno i wyraźnie docierała do innych państw świata.

DOROTA PIETRZKIEWICZ

Instytut Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych UW



PRAWO W BIBLIOTECE

PORADY PRAWNE

Zawód bibliotekarza został poddany deregulacji

Deregulacja to zwolnienie pewnych zawodów od wymogów formalnych, a więc wszelkich form kształcenia, specjalizacji, licencji, egzaminów. Każdy będzie mógł spróbować pracy w zawodzie bez wysiłku kształcenia i doskonalenia zawodowego. Deregulacja jest procesem likwidacji zbyt wysokich, nieuzasadnionych barier dostępu do zawodów. Bariery te – to m.in. odbycie kursu, zdanie egzaminu państwowego, kierunkowe wykształcenie, często na płatnych studiach podyplomowych, czy staż zawodowy, które blokują przede wszystkim ludziom młodym możliwość wykonywania danej licencjonowanej profesji. Ograniczenie, czy nawet zniesienie niektórych formalnych wymogów znacząco otworzy dostęp do tych zawodów¹. Proces deregulacyjny określiła **ustawa z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów, ogłoszona w Dz.U. z dnia 23 lipca 2013 r., poz. 829**, weszła w życie 30 dni po ogłoszeniu. Proces deregulacyjny na mocy ustawy został podzielony na cztery etapy (transze); w pierwszym, wśród 50 zawodów, znalazł się zawód bibliotekarza.

W związku z art. 7. ustawy deregulacyjnej: w ustawie z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach

(Dz.U. z 2012 r. poz. 642 i 908) art. 29 otrzymał brzmienie:

„Art. 29. 1. Pracownicy zatrudnieni w bibliotekach na stanowiskach bibliotekarskich tworzą grupę zawodową bibliotekarzy.

2. W bibliotekach mogą być zatrudnione osoby z wykształceniem średnim”.

Przypominam poprzednie brzmienie art. 29 ustawy o bibliotekach:

„Art. 29. 1. Pracownicy zatrudnieni na stanowiskach bibliotekarskich powinni posiadać kwalifikacje bibliotekarskie. Tworzą oni grupę zawodową bibliotekarzy.

2. Do pracowników, o których mowa w ust. 1, należą:

1) pracownicy służby bibliotecznej: młodszy bibliotekarz, bibliotekarz, starszy bibliotekarz, kustosz i starszy kustosz;

2) bibliotekarze dyplomowani: asystent, adiunkt, kustosz dyplomowany, starszy kustosz dyplomowany;

3. W bibliotekach mogą być zatrudnieni, w razie potrzeby, specjaliści innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną.

4. Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego określi, w drodze rozporządzenia, wymagania kwalifikacyjne uprawniające do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz tryb stwierdzania tych kwalifikacji, uwzględniając potrzebę profesjonalnego wykonywania zadań”.

Nowe brzmienie ustawy o bibliotekach zdjęło z ministra kultury i dziedzictwa obowiązek wydania rozporządzenia wykonawczego, regulującego wymogi kwalifikacyjne dla bibliotekarzy. Likwidacja delegacji ministra do określania wymagań kwalifi-

¹ Zaczerpnięte z uzasadnienia deregulacji zawodów, ze strony internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości. Polska reguluje obecnie dostęp do 271 zawodów wg listy Komisji Europejskiej z 2011 r.

kacyjnych bibliotekarzy koresponduje z projektem III transzy przepisów przygotowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości dot. deregulacji zawodów, w których zmieni się m.in. ustawę o **organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej** w taki sposób, że minister nie będzie już ustalał wykazu stanowisk w instytucjach kultury. Nowy zapis art. 29 ust. 2 ustawy o bibliotekach dopuszcza do pracy w bibliotece osoby ze średnim wykształceniem. Przepis ten nie wnosi nic nowego, ponieważ dotychczas zatrudniane były osoby mające tylko średnie wykształcenie i przysposobienie zawodowe, na najniższych stanowiskach, zgodnie z nie obowiązującym już *rozporządzeniem MKiDN z dnia 5 grudnia 2012 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania w bibliotekach stanowisk bibliotekarskich oraz stanowisk dla specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną (Dz.U. z 2012 r. poz.1394)*.

Przepis przejściowy art. 29 ustawy z dnia 13 czerwca 2013 r. stanowi, że pracownicy zatrudnieni w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy, o których mowa w art. 29 ust. 2 ustawy zmienionej w art. 7 w brzmieniu dotychczasowym, pozostają na tych stanowiskach. Przepis przejściowy obejmuje zarówno pracowników służby bibliotecznej, jak i bibliotekarzy dyplomowanych.

Przygotowywane są dalsze zmiany prawne, na mocy których minister do spraw kultury i dziedzictwa narodowego nie będzie już określał stanowisk, ani stawek wynagrodzenia w instytucjach kultury. Decyzje w tych sprawach będą podejmowali sami dyrektorzy instytucji.

W związku z art. 21 ustawy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeprowadziło prace związane z deregulacją zawodu bibliotekarza dyplomowanego oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej. Nowe przepisy ustawy **Prawo o szkolnictwie wyższym**² pozostawiają stanowiska dyplomowanych bibliotekarzy i dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej. Jednocześnie zostały zmienione wymagania kwalifikacyjne dla tych stanowisk.

W art. 114 ustawy został dodany przepis w brzmieniu: „9. Na stanowiskach, o których mowa w art. 113, mogą być zatrudnione osoby

posiadające tytuł zawodowy magistra lub równorzędny”.

Dodatkowe wymagania i kwalifikacje zawodowe dla tych osób stanowią **mają statuty uczelni**.

Uchylony został przepis art. 117 o uzyskiwaniu statusu dyplomowanego bibliotekarza i dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej w odrębnym rozporządzeniu wykonawczym, dający podstawę do wydania *rozporządzenia MNiSzW z 21 sierpnia 2006 r. w sprawie kandydatów na dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej (Dz.U. Nr 155, poz. 1112)*. Zlikwidowana została Komisja Egzaminacyjna przeprowadzająca postępowanie kwalifikacyjne dla kandydatów na stanowiska dyplomowanych pracowników do wszystkich bibliotek naukowych.

Aktualnie MNiSzW przygotowuje projekt rozporządzenia w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej (projekt dostępny jest na stronie internetowej MNiSzW). Wprowadzane są zmiany w załączniku nr 4, zawierającym zestawienie pn. „*Tabela stanowisk, kwalifikacji i minimalnego zaszeregowania pracowników bibliotecznych oraz pracowników dokumentacji i informacji naukowej*”.

Osoby, które przed wejściem w życie ustawy deregulacyjnej nabyły kwalifikacje dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej na podstawie przepisów ustawy zmienionej w art. 21. w brzmieniu dotychczasowym, zachowują swoje uprawnienia. Stanowi o tym art. 28 ust. 1, punkt. 6 ustawy deregulacyjnej.

Z cytowanych przepisów wynika, że obecnie istnieją dwie kategorie dyplomowanych bibliotekarzy oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej, tych, którzy nabyli kwalifikacje przed dniem wejścia w życie ustawy deregulacyjnej i mają kwalifikacje uprawniające do zajmowania określonych stanowisk we wszystkich uczelniach i tych, którzy uzyskali uprawnienia na podstawie przepisów statutu określonej uczelni. Szczegółowe opinie dotyczące zmian na stanowiskach bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji

² Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. z 2012 r. poz. 572).

naukowej przedstawił Bolesław Howorka w „Bibliotekarzu” 2013, nr 10.

Pokazy filmów w bibliotekach

Na prośbę zainteresowanych bibliotekarzy przedstawiam kilka informacji, które mogą być użyteczne w procesie odtwarzania filmów w bibliotekach. Tekst ten koresponduje z wyjaśnieniami Dyrektora Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów MKiDN w tej sprawie, stanowiąc jego niewielkie uszczegółowienie³.

Biblioteki mogą w ramach przepisów o dozwolonym użytku utworów „udostępniać nieodpłatnie, w zakresie swoich zadań statutowych, egzemplarze utworów rozpowszechnionych”, na podstawie przepisu art. 28 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 z późn. zm.). Udostępnianie utworów rozpowszechnionych ma formę *użyczenia egzemplarzy utworu*, czyli przekazania do ograniczonego czasowo korzystania, nie mającego na celu bezpośredniego lub pośredniego uzyskania korzyści materialnych.

Wypożyczanie rozpowszechnionych utworów audiowizualnych (w tym filmów, koncertów) nie wymaga dodatkowych umów.

Odrębne pole eksploatacji, w świetle art. 50, stanowi w szczególności publiczne wykonanie, wystawienie, odtworzenie, nadawanie, recytowanie, a także publiczne udostępnienie utworów w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym.

W takim przypadku publiczne odtwarzanie filmu w bibliotece *wymaga zgody podmiotów praw autorskich, to jest uzyskanie licencji producenta lub dystrybutora do eksploatacji utworu audiowizualnego*, jakim jest film oraz uiszczenie dodatkowego (pozalicencyjnego) wynagrodzenia organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, które reprezentują interesy współtwórców utworu audiowizualnego oraz artystów wykonawców.

Biblioteka korzystająca z utworu audiowizualnego w ramach publicznego odtwarzania, wypłaca dodatkowe wynagrodzenia także współtwórcom tego utworu, za pośrednictwem **właściwej organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi** (art. 70 ust. 2² pkt. 2 paipp).

Obwieszczenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 marca 2009 r. w sprawie ogłoszenia decyzji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego o udzielaniu i cofnięciu zezwoleń na podjęcie działalności organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub pokrewnymi, opublikowane w Monitorze Polskim z 2009 r. Nr 21, poz. 270 w załączniku do obwieszczenia wymienia wszystkie organizacje i zakres ich uprawnień. Organizacjami, które reprezentują interesy twórców filmu są Stowarzyszenie Filmowców Polskich i Stowarzyszenie Autorów ZAIKS. Prawa autorskie i pokrewne do znacznej części filmów zagranicznych posiada spółka MPLC (Motion Picture Licensing Company Polska).

W wyjątkowych przypadkach prawo zezwala na korzystanie w ramach dozwolonego użytku z utworów audiowizualnych (filmów) bez zgody producenta i współtwórców i bez zapłaty wynagrodzeń. Takie uprawnienie mają biblioteki specjalne korzystające z już rozpowszechnionych utworów dla dobra osób niepełnosprawnych, jeżeli to korzystanie odnosi się bezpośrednio do ich upośledzenia, nie ma zarobkowego charakteru i jest podejmowane w rozmiarze wynikającym z natury upośledzenia (art. 33¹ paipp).

Uprawnienia podobne przysługują bibliotekom naukowym i oświatowym korzystającym z odtwarzania filmów dla celów dydaktycznych lub badawczych (art. 27 paipp).

Dyrektor Zarządu Okręgu ZAIKS w Warszawie w kwestii uprawnień instytucji naukowych i oświatowych wyjaśnia, że w art. 27 ustawy chodzi o instytucje działające na podstawie przepisów o szkolnictwie wyższym, o instytutach naukowych i badawczych oraz przepisów o systemie oświaty. Decydujące znaczenie ma spełnienie formalnych wymogów określonych w tych przepisach, niezbędnych do uznania instytucji za naukową lub oświatową. Przestrzega przed generalizowaniem w tych sprawach, proponuje szukania precyzyj-

³ List Karola Kościńskiego, Dyrektora Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów do Pani Elżbiety Stefańczyk, Przewodniczącej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, opublikowany w „Bibliotekarzu” 2013, nr 5.

nej odpowiedzi w każdym konkretnym przypadku, zbadanie przede wszystkim statusu prawnego korzystającego i charakteru korzystania z utworów audiowizualnych.

Umowa na odtwarzanie filmu w zakresie praw autorskich zawierana jest z dyrekcjami okręgowymi ZAIKS-u (lokalizacja umieszczona na portalu) i Stowarzyszeniem Filmowców, a w zakresie artystycznych wykonań z właściwymi organizacjami zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi, wymienionymi w Obwieszczeniu MKiDN z 2009 r. (cyt. wyżej).

Obowiązuje spisanie umowy, ustalenie wysokości opłat, w zależności, czy będzie to pokaz pojedynczego filmu, czy stałe odtwarzanie (np. do 15 godzin w miesiącu).

Informacje odnośnie podstaw prawnych, uprawnień organizacji, reprezentujących prawa współtwórców i wykonawców, wysokości opłat, można uzyskać w ZAIKS-ie (dostępnych także na portalu www.zaiks.org.pl).

KRYSTYNA KUŹMIŃSKA
[k.kuzminska@chello.pl]

KSIĄŻKA

Zmierch nie nastąpił – Stanisław Gliwa – artysta książki

Stanisław Gliwa jest artystą w Polsce zapomnianym, znanym wyłącznie nielicznym. Niewątpliwie wpływ na to miał fakt, że niemal wszystkie jego dokonania artystyczne miały miejsce na emigracji. Poczesne miejsce, jakie zajmuje w kręgach artystów, sprawia, że powinien być znany wszystkim ludziom związanym z książką i tym, którym estetyka książki leży na sercu. Oto droga artystyczna wizjonera estetyki książki, który, jako jeden z niewielu, potrafił osiągnąć harmonię wyrazu artystycznego pomiędzy treścią, układem typograficznym, ilustracją i okładką.

Stanisław Gliwa urodził się 26 marca 1910 r. w Siedliskach¹, w rodzinie nauczycielskiej. W roku 1929 rozpoczął naukę w krakowskiej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego pod kierunkiem znakomitego artysty i patrioty Henryka Uziembły. Studia artystyczne ukończył jednak w poznańskiej Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych, gdzie pod kierunkiem znanego artysty Karola Mondrała, zgłębiał tajniki sztuk pięknych, zwłaszcza grafiki. Jeszcze podczas pobytu w Krakowie wziął udział w kilku wystawach stowarzyszenia „Szczep Rogatego Serca”, założonego w 1930 r. przez Stanisława Szukałskiego. W 1937 r. został nauczycielem rysunku

i kierownikiem Wydziału Grafiki w Gimnazjum Przemysłu Artystycznego w Sosnowcu, a następnie w Szkole Zawodowej Doksztalcającej Męskiej w Katowicach. W 1939 r. został powołany do Wojska Polskiego, pełnił służbę w batalionie mostów kolejowych do 17 września. Wzięty do niewoli przez Rosjan, osadzony został w obozie jenieckim w Łucku, a następnie w Starobielsku. Podczas pobytu w łagrze Sowietci szybko odkryli jego umiejętności plastyczne. Od tego momentu zmuszony był wielokrotnie do portretowania swoich oprawców. Wolne chwile spędzał na szkicowaniu towarzyszy niedoli. Zdolności artystyczne pomogły mu przetrwać najcięższe chwile. Na mocy układu Sikorski-Majski został zwolniony z łagru. Zgłoszenie się do Armii Polskiej w ZSRR zapewniło Stanisławowi Gliwie możliwość opuszczenia niegościny „nieludzkiej ziemi”. W Armii dowodzonej przez generała Władysława Andersa, został skierowany do Szkoły Podchorążych Broni Pancernych. Przemierzył cały szlak bojowy 2 Brygady Pancernych II Korpusu. Artysta nie ukrywał swoich zdolności i umiejętności artystycznych, które zostały zauważone, docenione i wykorzystane. Już w czasie pobytu w Egipcie został przydzielony do Referatu Kultury i Prasy Brygady. Wykonywał różnorodne prace graficzne i redakcyjne dla prasy wojskowej, np. do „Jednodniówki Brygady Pancernych”, która została wydana w Tel-Awivie w 1943 r. Po zakończeniu wojny opracował album fotograficzny

¹ Miejscowości znajdującej się wówczas na terenie powiatu rzeszowskiego.

Ramię Pancerne 2 Polskiego Korpusu, wydany w 1946 r. w Rzymie. Jednak największą w tym czasie pracą, która przyniosła mu wielkie uznanie, było techniczne opracowanie i graficzne zaprojektowanie wydanego w trzech tomach dzieła Melchiora Wańkowicza *Monte Cassino*. W pracę tę artysta włożył wszystkie swoje umiejętności typografa i grafika. Do roku 1947 nadzorował także inne wydawnictwa II Korpusu. Nadzór ten dał Stanisławowi Gliwie możliwość bezpośredniego kontaktu z tajnikami zawodu typografa i umożliwił pogłębienie już posiadanych, wcale niemałych, umiejętności drukarskich. To doświadczenie miało w przyszłości zaważyć na jego życiu. S. Gliwa wyjechał do Londynu razem z II Korpusem. Nie widział możliwości powrotu do Polski. Z przyczyn oczywistych wybrał dolę emigranta. Od momentu przybycia do Wielkiej Brytanii miał jasno wytyczony cel. Zdecydował związać się z drukarstwem. Gościnny dom Wańkowiczów stał się dla niego zapleczem w pierwszych, trudnych latach pobytu na obczyźnie. Planował otwarcie własnej drukarni, ale z powodu braku środków, w początkowych latach zamieszkiwania w Wielkiej Brytanii, wykonywał jedynie różnego typu druki okolicznościowe, takie jak: bilety wizytowe, zaproszenia, etc., na dziecinnej maszynie drukarskiej. Jednocześnie zajmował się dorywczo projektowaniem okładek dla wydawnictw polskich na emigracji. Od 1951 r. jego głównym źródłem utrzymania stała się praca w polskim szpitalu psychiatrycznym w Mabledon Park w hrabstwie Kent. Został zatrudniony na stanowisku instruktora drukarstwa na kursach terapeutycznych. Pracownia drukarska wyposażona była w prymitywny park maszynowy². W wolnych chwilach, poza pracą zawodową, artysta tworzył druki bibliofilskie. Pierwszym, na którym widnieje sygnet Oficyna S. Gliwy, jest poemat Bronisława Przyłuskiego *Strofy o malarstwie*, wydany w 1953 r. Łącznie w Mabledon Park artysta wydał sześć tytułów w nakładach liczących od pięćdziesięciu do pięciuset egzemplarzy. Niskie zarobki oraz niewłaściwe warunki pracy spowodowały, w roku 1957, przeprowadzkę do Southend-on-Sea w hrabstwie Essex, gdzie podjął pracę w drukarni Catholic Times. Po pewnym czasie znalazł zatrudnienie w drukarni offsetowej Rollprint mieszczącej się w Londynie. Zmiana pracy dodatnio wpłynęła



na zasobność portfela artysty. Nastal wreszcie czas realizacji marzeń o stworzeniu oraz wyposażeniu w niezbędny sprzęt i narzędzia własnej pracowni³. Teraz już mógł zrezygnować z pracy w londyńskiej drukarni i podjąć własną działalność wydawniczą. Okres pracy w Southend-on-Sea okazał się dla artysty niezwykle twórczy. Ukończył tutaj w 1962 r. druk książki poświęconej Stanisławowi Tyszkiewiczowi, której układ typograficzny oraz wszystkie elementy graficzne sam zaprojektował i wykonał. Książka okazała się wielkim sukcesem artystycznym S. Gliwy. Łącznie artysta wydał w tej pracowni 21 tytułów, do których należały m.in.: *Rogalin i jego mieszkańcy* pióra Edwarda hr. Raczyńskiego (1964)⁴, *Opatowa Anna* Jana Rostworowskiego, *Ofiara* Stefani Zahorskiej ilustrowana rysunkami Feliksa Topolskiego⁵. Artysta przede wszystkim sam ilustrował wydawane przez siebie książki. Do rzadkości należą druki sygnowane przez S. Gliwę, a ozdobione ilustracjami innych artystów. Do najpiękniejszych druków, które opuściły jego oficynę, należy wybór poezji japońskiej napisany przez Aleksandra Jantę-Polczyńskiego, a opublikowany w 1966 r. pod znamienym tytułem *Godzina dzieckiej kaczki*. Książka ilustrowana jest reprodukcjami oryginalnych japońskich drzeworytów, zawiera ozdobniki wykonane techniką linorytu. Elementy graficzne harmonizują z treścią i kolorystyką tytułu, odcieniem papieru czerpanego, powiązane są z ilustracjami i okładką i wywierają znaczą-

² Niewielką ilość czcionek z polskimi znakami diakrytycznymi. Artysta wzbogacił ją o prasę pedałową Krysztyny i Czesława Bednarczyków, założycieli znakomitej Oficyny Poetów i Malarzy, którzy w tym samym czasie również znaleźli się w Mabledon Park.

³ Wyposażenie pracowni stanowiły: prasa drukarska „Arab” wyprodukowana w 1920 r., 24-calowa gilotyina do cięcia papieru oraz ręczna prasa drukarska „Albion” licząca sobie w chwili zakupu przez artystę 87 lat. Ponadto kaszty i czcionki drukarskie.

⁴ Ostatniego właściciela dóbr kórnickich, prezydenta RP na emigracji w latach 1979-1986.

⁵ *Komuna Paryska* autorstwa Władysława Broniewskiego ilustrowana była przez Konstantego Marię Sopoćko.

cy wpływ na poziom estetyczny druku. S. Gliwa nie wykonywał sam projektowanych przez siebie opraw⁶. Rozwój oficyny został przerwany koniecznością przeprowadzki, której bezpośrednim powodem była przebudowa tej części miasta. Artysta przeniósł pracownię do New Eltham będącego dalekim przedmieściem Londynu.

Poczynając od roku 1972 oficynę Stanisława Gliwy zaczęły opuszczać nowe druki. Artysta otrzymywał więcej zleceń, niż mógł wykonać. Pracował bardzo intensywnie, przywiązywał ogromną wagę do detali, zachowywał równowagę pomiędzy stroną typograficzną i graficzną książki. Cyzelował kolejne druki, jednak powoli zaczynało mu brakować sił. Praktycznie od roku 1980 zaprzestał drukowania książek. Ostatnią pozycją, która ujrzała światło dzienne w oficynie S. Gliwy, był tomik wierszy Wacława Iwaniuka zatytułowany *Nemesis idzie pustymi drogami*. Wydany został w 1978 r., a złożyła go Maria Gliwa⁷. Artysta niemal do ostatnich swoich chwil przygotowywał do druku dwie pozycje: tomik wierszy Edwarda Rydza Śmigłego z okresu internowania w Rumunii i na Węgrzech oraz fragment *Sarmacja z Chronica mundi* Hartmanna Schedla, wydanej drukiem w 1493 r. Miało to być pierwsze w dziejach tłumaczenie z łaciny na język polski oraz angielski tej znakomitej książki. Artysta poświęcił kilka lat intensywnej pracy na przygotowanie do druku tego dzieła, niestety śmierć nie pozwoliła na jej ukończenie. S. Gliwa zmarł nagle w Londynie 7 lipca 1986 r. Praca artysty nie została zmarnowana, ponieważ *Sarmacja* została wydana w 1993 r. w Toruniu według zachowanych wskazówek. Było to możliwe dzięki przekazaniu przez M. Gliwę schedy po mężu do Muzeum Sztuki Książki we Wrocławiu oraz do Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu. Oba zespoły dokumentów – toruński i wrocławski – wzajemnie się uzupełniają i stanowią niezwykle cenny materiał badawczy świadczący o dokonaniach S. Gliwy – artysty książki polskiej.

Twórczość S. Gliwy zyskała olbrzymie uznanie znawców sztuki typograficznej i miłośników pięknej książki z całego świata. Szczególnym wyrazem

⁶ Korzystał głównie z introligatorni „Exlibris” założonej w 1949 r. w Londynie przez mjr. Tadeusza Cieszkowskiego i płk. Michała Mandziarę lub z firmy „Intro-pol” należącej do Józefa Szarkowskiego.

⁷ Primo voto Zielińska, wdowa po oficerze polskim zamordowanym w Katyniu, od roku 1960 małżonka Stanisława Gliwy.

uznania angielskich środowisk drukarskich było przyjęcie go w 1963 r. do elitarnego towarzystwa „The London Chappel and Private Press Printers”. Jego dorobek był prezentowany na wystawach w Londynie, ówczesnym RFN, a także w Polsce. Wszystkie książki wydawane przez oficynę S. Gliwy były odnotowywane w czasopiśmie „Private Press Book” wydawanym przez Private Libraries Association⁸. O niezwykle wysokim poziomie jego prac może świadczyć również fakt kilkakrotnego zamieszczenia jego prac w formie okładki tegoż czasopisma. Wydarzeniem wielkiej wagi było zaproszenie artysty, jako jedyne go cudzoziemca, do wzięcia udziału w wystawie organizowanej w 1976 r. z okazji 500-lecia drukarstwa angielskiego. Jego dokonania artystyczne w zakresie projektowania, tworzenia i wydawania pięknej książki zyskały uznanie powojennej emigracji. W 1968 r. artysta został uhonorowany nagrodą przyznawaną przez szwajcarską Fundację im. Anny Godlewskiej. Już w dwa lata później przyznano mu niezwykle prestiżową nagrodę Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego. W uznaniu jego zasług prezydent RP na uchodźctwie Edward Raczyński udekorował S. Gliwę Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta. W Polsce napisano o nim dwie prace magisterskie. Polskie Radio i Telewizja przeprowadzały z nim wywiady i emitowały poświęcone mu audycje. O jego popularności świadczy m.in. fakt, że stał się bohaterem ponad 150 artykułów zamieszczonych w czasopiśmie polskich i zagranicznych.

Informacje o jego śmierci pojawiły się we wszystkich polskich gazetach w Anglii, Stanach Zjednoczonych i na Zachodzie, a także w licznych tytułach krajowych. W cztery lata po śmierci artysty pojawiła się pierwsza książka o nim autorstwa Mai Elżbiety Cybulskiej, wydana przez Polską Fundację Kulturalną w Londynie pt. *Rozmowy ze Stanisławem Gliwą*. Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu w 1997 r. wydało pozycję bibliofilską: *Stanisław Gliwa artysta grafik, drukarz i typograf – wierny tradycji*.

Prochy artysty sprowadzono do Polski 27 września 1997 r. i pochowano na cmentarzu w Słocinie. W pobliżu cmentarza znajduje się ulica, której w dniu 1 stycznia 2006 r. nadano jego imię.

ROBERT BELLER

⁸ Angielskie Towarzystwo Przyjaciół Książki.

Bracia Załuscy i ich biblioteka

Nazwisko Załuskich kojarzy się z książką i biblioteką każdemu polskiemu uczniowi, który nauczył się czytać. Z okazji realizacji programu „650 lat w służbie książki” warto przypomnieć dokonania i sylwetki braci.

Szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, głównie jednak świadomości wagi nauki i książki przez braci Załuskich zawdzięczamy to, że w I Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w. powstała jedna z pierwszych w Europie Biblioteka Narodowa. Początkowo, od 1747 r., była to pierwsza biblioteka publiczna, status narodowej uzyskała w 1780 r. Jej pierwszą siedzibą (po wcześniejszym kilkuletnim magazynowaniu w kilku miejscach Warszawy) był Pałac Daniłowiczowski, zwany też Domem pod Królami. Siedzibę tę (obecnie mieszczą się tam biura ZAiKS-u i ZAKR-u) ufundował najstarszy i zapewne zamożniejszy z braci – Andrzej. Wspomagał on także bibliotekę Akademii Krakowskiej. W kilka lat później był też kanclerzem uczelni.

Było ich trzech, synów Aleksandra Józefa, wojewody rawsko-mazowieckiego, urodzonych w Jedlance koło Radomia. Wszyscy obrali stan duchowny, co mogło być jedną z niezwykłości, szczególnie jeśli spojrzeć na ich dalsze losy i dokonania.

Najstarszy Andrzej Stanisław (1695-1758) studiował prawo na uniwersytecie papieskim w Rzymie, wcześniej awansowany na biskupa, już w 1732 r. został biskupem plockim, potem luckim a następnie chełmińskim i w końcu krakowskim. Jako senior dysponował funduszami i majątkami, dziedziczył zbiory rodzinne i finansował pomysły i inicjatywy brata Józefa, dotyczące biblioteki publicznej, Bibliotekę Rzeczypospolitej Załuskich Zwaną.

Średni Marcin (1698-1767), również duchowny i zbieracz książek, studiował we Włoszech, był sufraganiem plockim, ostatnie lata spędził w zakonie jezuitów w podwarszawskiej Kobyłce. Nie wiadomo o jego udziale w tworzeniu biblioteki publicznej, chociaż miał we własnej bibliotece około 10 tys. publikacji.

Najmłodszy Józef Andrzej (1702-1774) studiował teologię w Paryżu w seminarium i na Sorbonie, zdobył doktorat obojga praw na Akademii Krakowskiej, kilka lat spędził w Rzymie, od 1758 r. biskup kijowski. Wielostronnie wykształcony i obeznany z nauką i kulturą Zachodu, od wczesnej młodości zbierał książki, utrzymywał kontakty z księgarzami zagranicznymi i krajowymi.

Już w 1732 r. ukazała się po łacinie broszura trzydziestoletniego wówczas Załuskiego – *Programma litterarium*, co można nazwać propozycją szeroko rozumianego programu piśmienniczego, polegającego na gromadzeniu, opracowaniu i udostępnianiu dotychczasowego dorobku wydawniczego publikowanego w językach wówczas powszechnych, czyli łacińskim, niemieckim i francuskim, także po włosku i wreszcie po polsku. W broszurze były odwołania patriotyczne, by instytucje i osoby prywatne przekazywały swoje zbiory w formie darowizny na użytek narodu.

Józef Załuski pisał własne utwory literackie, tłumaczył obce, ale przede wszystkim zajmował się katalogowaniem księgozbiorów, inicjował powstawanie prac naukowych i ożywianie życia naukowego i literackiego w Polsce. Był zarówno założycielem Towarzystwa Literatów, jak i towarzystwa czytelniczego oraz organizacji do kupowania książek. Można zatem powiedzieć, że był to erudyta, wzorujący się na francuskich encyklopedystach, którzy w połowie XVII w. zapoczątkowali okres Oświecenia. Za swoją pracę nad zbiorami otrzymał w 1760 r. Order Orła Białego, był członkiem kilku zagranicznych akademii i towarzystw naukowych.

Zbiory do przyszłej biblioteki pozyskiwał głównie Andrzej. Były to zasoby rodzinne Załuskich, biblioteka Sobieskich wraz z bogatymi zbiorami Żółkiewskich, a także zbiory po polskich monarchach z XVI w. Oprócz publikacji rękopiśmiennych i drukowanych gromadzone też były rzeźby, obrazy, ryciny, numizmaty. Po uruchomieniu biblioteki w Domu pod Królami w 1747 r. uzupełnianie zbiorów odbywało się również przez zakupy u księgarzy i pośredników krajowych i zagranic-

nych. Ze zbiorów biblioteki korzystali głównie uczeni i pisarze. Na podstawie tych zbiorów powstało ponad sto opracowań z dziedziny historii, prawa i heraldyki.

Od śmierci Andrzeja w 1758 r. rozpoczął się czas kłopotów własnościowych biblioteki. Wbrew woli zmarłego Józef przekazał całość zbiorów i budynków zakonowi jezuitów. Biblioteka pozostała bez jego opieki, gdyż w latach 1767-1773 przebywał na rosyjskim zesłaniu w Kaludze z powodu sprzeciwu wobec króla i jego zwolenników, uległych woli cara. Po śmierci Józefa w 1774 r. bibliotekę przejęła Komisja Edukacji Narodowej, jej kustoszem został Ignacy Potocki. To rozwiązanie pozwoliło na podjęcie ustawy o egzemplarzu obowiązkowym. W tym miejscu należy wspomnieć, że przez ponad 40 lat biblioteką kierował Jan Daniel Janocki, natomiast w ostatnich latach (do 1794 r.) pijar Onufry Koczyński.

Koniec 1794 r. był dla biblioteki, podobnie jak dla dziejów I Rzeczypospolitej, dramatyczny. Otóż na rozkaz carycy Katarzyny II całość zbiorów skonfiskowano i przewieziono zimą 1794/1795 do Petersburga, tam miały one stanowić kościec tworzonej biblioteki cesarskiej. Liczący 400 tys. tomów, 20 tys. rękopisów i 40 tys. rycin łądowano na wozy ciągnięte przez konie w celu dostarczenia ich do Rygi. Stamtąd drogą morską były wiezione do Petersburga. Najwięcej ubytków nastąpiło w czasie transportu konnego, gdyż drogi



Ekslibris Biblioteki Żaluskich

były nierówne i grząskie, także zaśnieżone. Zbiory spadały z wozów i woźnice nie martwili się tym gdyż koniom było lżej. Wiele druków było przemoczonych na tyle, że nie udawało się ich osuszyć w Petersburgu. Do tego miasta dotarło tylko 260 tys. woluminów, 11 tys. rękopisów i 24 500 rycin. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej i w wyniku traktatu ryskiego zbiory wróciły do Polski i stanowiły trzon utworzonej w 1928 r. w Warszawie Biblioteki Narodowej. Ale na tym jeszcze nie skończyła się tragedia zbiorów, zgromadzonych wysiłkiem braci Żaluskich. W czasie Powstania Warszawskiego w 1944 r. biblioteka uległa zniszczeniu przez niemieckie bombardowania i podpalenia. Niewielką ocalałą część zbiorów można znaleźć w Bibliotece Narodowej i Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego.

Po braciach Żaluskich została historyczna i serdeczna pamięć bibliotekarzy i miłośników książki. Na warszawskim Żoliborzu mają swoją ulicę.



Dom Pod Królami w Warszawie,
siedziba Biblioteki Żaluskich

BOGDAN KLUKOWSKI

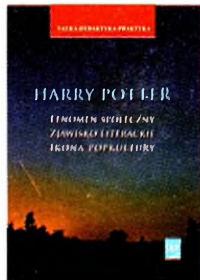
W „Poradniku Bibliotekarza” 2014 nr 3 ogłoszenie wyników i prezentacja najlepszych prac Noworocznego Konkursu Pisarskiego SBP, prowadzonego na Facebooku (<https://www.facebook.com/StowarzyszenieBibliotekarzyPolskich>), gdzie uczestnicy mieli za zadanie napisanie opowiadania, którego akcja miała się toczyć w bibliotece.



Grzegorz Leszczyński, Michał Zajac: Książka i młody czytelnik: zbliżenia, oddalenia, dialogi, studia i szkice. Warszawa: Wydaw. SBP, 2013.



Książka jest zbiorem artykułów, studiów i szkiców zawierających refleksje nad książką adresowaną do młodego czytelnika. Ujęcie tematu jest o tyle interesujące, że przeprowadzone z dwóch perspektyw – literaturoznawczej i bibliologicznej. Zamieszczone teksty są różnorodne, pisane w ciągu ostatnich lat, publikowane w pracach zbiorowych i czasopismach (wykaz ich znajdziemy na końcu książki). Literaturoznawcze szkice i oko należy do Grzegorza Leszczyńskiego. Jest Autorem tekstów: *Język dziecka a obszar kultury; O krytyce książki dziecięcej; Kanon – pojęcie i sprzeczności; Style lektury książki dziecięcej; Rycerz, błazen, szaleniec. Proza dla „trudnych czytelników”; Trickster artysta. Ponowoczesne gry archetypowe.* Michał Zajac – bibliologiczne i bibliotekoznawcze szkice i oko – jest autorem takich tekstów jak: *W stronę Biblioteki 2.0; Cenzura w bibliotece dla dzieci i młodzieży; Koncepcja Produktu Totalnego; Książki dla dzieci – jak lepiej! Promocja książki dla dzieci w internecie – wybrane zjawiska; Książka czasu zmian; Książka obrazkowa: znana i nieznana; Książki-zabawki: długa historia i dzień dzisiejszy; Książka edukacyjna dla dzieci i młodzieży: wczoraj, dzisiaj i jutro; Książka dziecięca – w stronę konwergencji mediów; Przeszary jak e-book? Nowoczesny jak t-book?* Obaj Autorzy są bardzo dobrze znani czytelnikom „Poradnika Bibliotekarza” więc myślę, że nie trzeba nikogo zachęcać do lektury. Publikacja może być wykorzystana w praktyce naukowej, dydaktycznej, krytycznej, nauczycielskiej i bibliotekarskiej.



Harry Potter: fenomen społeczny, zjawisko literackie, ikona popkultury. Pod red. Weroniki Kosteckiej i Macieja Skowery. Warszawa: Wydaw. SBP, 2014 (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 147).

W 2000 r. ukazał się w Polsce pierwszy tom serii Joanne Kathleen Rowling *Harry Potter i Kamień Filozoficzny*, a w 2008 r. ostatni (7) *Harry Potter i Insygnia Śmierci*. Czas, który minął pozwala na pewien dystans przy interpretacji przekazu utworów, całościowe ujęcie tematu i analizę zjawisk towarzyszących wydawaniu kolejnych części serii. Podjęli się tego członkowie Koła Naukowego Baśni, Literatury Dziecięcej i Młodzieżowej i Fantastyki, działającego na Wydziale Polonistyki

Uniwersytetu Warszawskiego, a rezultatem jest niniejsza publikacja. Odnajdujemy w niej rozmaite interpretacje przekazu powieści Rowling, jej związki z różnymi gałęziami kultury oraz analizę łączącego się z nią fenomenu społecznego. Wśród autorów publikacji są zarówno miłośnicy serii o Harrym Potterze, jak i osoby nastawione do niej sceptycznie. Traktują utwory Rowling i wszystko co z nimi związane wieloaspektowo, dostrzegając olbrzymi zasięg i wpływ na całą generację czytelników. Jak podkreślają redaktorzy naukowcy rozważania zawarte w publikacji dotyczą „w istocie nie tylko materii literackiej i <<przeżycia pokoleniowego>> generacji młodych czytelników, dla których czarodziej z Hogwartu stał się swoistym książkowym patronem, lecz także przemian cywilizacyjnych zachodniego kręgu kulturowego, wykraczających daleko poza literaturę”. Książka powinna stać się lekturą przede wszystkim nauczycieli, animatorów kultury oraz bibliotekarzy, którym łatwiej będzie zrozumieć dlaczego utwory J. K. Rowling przez tak długi okres czasu zajmowały czołowe pozycje na listach bestsellerów. Zachęcam do przeczytania nie tylko miłośników Harrego Pottera.

Redakcja

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>); sprzedaz@sbp.pl

O Laur Kornela Makuszyńskiego

Już czternasty raz w świebodzińskim liceum ogólnokształcącym 7 grudnia 2013 r., odbył się XIV Lubuski Konkurs Recytatorski o Laur Kornela Makuszyńskiego. Okazją przybliżenia sylwetki mistrza słowa była 60. rocznica śmierci, przypadająca na rok 2013. Jury pod przewodnictwem Marty Berowskiej (ZLP Warszawa), (Grażyna Chmielewska – sekretarz, Jolanta Bom i Barbara Dominiak) postanowiło przyznać nagrody w kategoriach starszych oraz młodszych.

W kategorii starszych:

- I nagrodę wojewody lubuskiego – otrzymała Zuzanna Sapoźnikow z XX Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu za interpretację wiersza *O księżniczce zamienionej w kobyłę* (Agnieszka Projs – opiekun artystyczny),

- II nagrodę – otrzymał Cyprian Halek z XX Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu za interpretację wiersza *Prośba piechura* (Agnieszka Projs),

- III nagrodę – otrzymała Antonina Konsur z Zespołu Szkół, Gimnazjum nr 3 im. Janusza Kusocińskiego w Sulechowie za interpretację wiersza *O księżniczce zamienionej w kobyłę* (Elżbieta Akonom).

W kategorii młodszych:

- I nagrodę wojewody lubuskiego – otrzymała Alicja Cygańska z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Przylepie za interpretację wiersza *Rozmowa z zegarem* (Mariola Michalska),

- II nagrodę – otrzymała Hanna Kułakowska z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żaganii za interpretację wiersza *Złamany miecz* (Alicja Ptasieńska) oraz Radosław Babirecki z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 6 im. Kornela Makuszyńskiego w Świebodzińsku za interpretację wiersza *Pogoń słoneczna* (Agnieszka Szulko-Kilarska),

- III nagrodę – Konrad Kossek z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Lubsku za interpretację wiersza *Wierszyk dziecinny* (Iga Kossowska) oraz Bartosz Sulek z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej „Nasza Chata” w Cybince za interpreta-

cję wiersza *Wierszyk dziecinny* (Marlena Gugala, Malwina Pochelska).

- Nagrodę specjalną wojewody wielkopolskiego dla najlepszego uczestnika województwa wielkopolskiego – otrzymała Zuzanna Sapoźnikow z XX Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu za interpretację wiersza *O księżniczce zamienionej w kobyłę* (Agnieszka Projs).

Wyróżnienia otrzymali:

W kategorii starszych:

- Jakub Lewicki z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Lubsku za interpretację *Bezgrzeszne lata* (Magdalena Kraśnicka),

- Kacper Piłyzs z Zespołu Szkół w Cybince za interpretację *Przyjaciel wesolego diabła* (Celina Wołczak),

- Jakub Wołczak z Zespołu Szkół w Cybince za interpretację *Jak diabeł chciał kupić konia* (Celina Wołczak).

„Życzę Wam, aby to doświadczenie sprawiło, że będziecie nadal – wspomagani przez nauczycieli i najbliższą rodzinę – z pasją rozwijali swoje zdolności” napisał w liście do uczestników konkursu wojewoda lubuski Jerzy Ostroch, a przeczytał zebrany jego specjalny wysłannik do Świebodzińszczyzny.

„Znaliśmy go jako dzieci i dorastająca młodzież. Pamiętam tysego pana o ciepłych oczach, spacerującego zawsze w towarzystwie swoich psów. Mimo ciężko przeżytej wojny, miał pogodną naturę. Dwukrotnie uniknął śmierci w gruzach walących się domów, ale to – jak twierdził, za sprawą Anioła Stróża, którego cenil jako osobistego towarzysza. Po wojnie osiadł w Zakopanem, które ukochał jeszcze w latach międzywojennych. Dlatego proszę, jeśli ktoś będzie w Zakopanem w najbliższych miesiącach, niech idzie na cmentarz Na Pęksykovym Brzysku i tam westchnie nad grobem Makuszyńskiego i jego żony a mojej ciotki” napisała w liście do recytatorów i opiekunów Maria Gluzińska, kuzynka Kornela Makuszyńskiego.

W trakcie imprezy zaprezentowano film Grzegorza Brauna „Poeta pozwany”, z grupy produkcyjnej Film Open Group. Jest to film o służeniu prawdzie i moralnej odpowiedzialności twórcy, nawet gdy trzeba zderzyć się z wszechpotężnym adwersarzem. O klęsce sądowej i moralnym zwycięstwie. O powołaniu i posłannictwie poety. Portret poety niezłomnego.

Główną nagrodą dla laureata głównego i opiekuna artystycznego jest wycieczka do Warszawy i zwiedzanie Zamku Królewskiego, Łazienek Królewskich, Muzeum Literatury, Muzeum Narodowego i Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Centrum Nauki Kopernik. Szczególnie atrakcyjne jest interaktywne Muzeum Powstania Warszawskiego, urządzone według najlepszych, najnowocześniejszych wzorów światowych. W krótkim czasie zyskało ono duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży. W trakcie wycieczki program przewiduje występ „na żywo” w radiu oraz na scenie kabaretu „Pod Egidą”.

Propozycja wycieczki jest kształtowaniem nawyku zwiedzania ośrodków kultury rodzimej, a także narodowej martyrologii.

Impreza odbyła się pod patronatem medialnym TVP Info Gorzów oraz „Poradnika Bibliotekarza”, a także pod honorowymi patronatami i czynnym wsparciu wojewody lubuskiego oraz wielkopolskiego. O konkursie na bieżąco relacjonowała lokalna TVP Info Gorzów, która stworzyła też szansę promocji poprzez spot antenowy. Opiekę merytoryczną sprawował, jak w poprzednich latach, Ogólnopolski Klub Poetów przy Związku Literatów Polskich w Warszawie. Finał konkursu był płaszczyzną wymiany doświadczeń i platformą konfrontacji środowiska polonistów, którzy uzewnętrzнили tu swoje ambicje. W oczywisty sposób zauważyli oni w konkursie naturalną potrzebę nauczycielskiego spełnienia i powołania zawodowego. Konkurs umożliwił także wyróżnienie utalentowanych i ambitnych uczniów. Zwyczajowo już stolówka szkoły specjalnej zafundowała termosy z pyszną grochówką, a do herbaty uczestnicy otrzymali też przysłowiowego pączka. Wyglodniałych obsługiwały kuchareczki z miejscowej załodówki. W cieniu wielkiego portretu pana Kornela w kapeluszu – na scenie, funkcję kawiarenki konkursowej, tak jak w poprzednich latach, spełniał bezinteresownie bar hotelu lubuskiego, gdzie goście otrzymali ciepły napój i słodkości. Recy-



tacje laureatów zostały nagrane profesjonalnie, studyjnie przez Wojciecha Celejka a sfilmowane przez firmę Rafała Wojtkiewicza, który zrobił też spot reklamowy dla lokalnej stacji TVP Gorzów. Wszystko dla uwiecznienia zmagania.

Organizatorem konkursu było Regionalne Towarzystwo Kultury, Związek Nauczycielstwa Polskiego przy współpracy Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Sienkiewicza w Świebodzinie i Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Świebodzinie. Przedsięwzięcie mogło być zrealizowane dzięki wsparciu finansowemu i rzeczowemu różnych instytucji i osób prywatnych, pomimo zagnieżdżonych tu i ówdzie skąpiradełek (tych, którzy mogli dać a nie dali). Nam jednak wyszło.

Darczyńcy i fundatorzy: Związek Lubuskich Organizacji Pozarządowych w Zielonej Górze, Telewizja Polska, Polskie Radio, Film Open Group, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Oficyna Wydawnicza G&P w Poznaniu, Wydawnictwo Artystyczne MTJ w Warszawie, Teatr im. Juliusza Osterwy w Gorzowie, Polskie Sieci Cyfrowe w Gdyni, Firma Łukasza Zygulę w Zbąszynku, PHU Omega Elżbiety Bezak, Kancelaria Doradztwa Podatkowego Jarosława Dziewy, Firma Foto Wojtkiewicz, Foto Video Film, Firma Digital Agencja Reklamy Konrada Kurka, Firma Reklamowa CM Box Janusza Cięciciela, Firma Nitor państwa Wiśniewskich, Kwiaciarnia Henryka Łyszczyka, Mirosław Algierski, Wojciech Cenajek, Zbigniew Cholewa, Bożena Sławiak.

JERZY RÓŻYCKI

Regionalne Towarzystwo
Kultury w Świebodzinie

„Spotkanie z muzyką...” w Dziale Muzycznym i Książki Mówionej

Dział Muzyczny i Książki Mówionej w Tychach działa w Miejskiej Bibliotece Publicznej od 1974 r. Jest miejscem unikatowym w skali miasta ze względu na gromadzone w nim zbiory. Oprócz książki tradycyjnej w swojej ofercie posiadamy również zbiory muzyczne: płyty analogowe, kasyety magnetofonowe oraz płyty CD i DVD. Olbrzymią popularnością cieszą się zwłaszcza audiobooki, których zbiór systematycznie rośnie.

Pragniemy, aby Dział Muzyczny i Książki Mówionej stał się nie tylko miejscem wypożyczeń, ale również miejscem spotkań czytelników. Dlatego ciągle wzbogacamy ofertę. Nasza działalność kulturalna propaguje muzykę, a także ofertę działu.

Jednym z przedsięwzięć jest cykl „Spotkanie z muzyką...”, które odbywają się od lutego 2009 r. Głównymi odbiorcami spotkań są seniorzy. W chwili obecnej z zajęć korzystają głównie kobiety. Zajęcia organizowane są dwa razy w miesiącu, a ich tematem każdorazowo jest sylwetka innej „gwiazdy” muzyki.

Pierwsze spotkanie poświęcone było Mieczysławowi Foggowi, uczestnicy mogli poznać jego biografię, a także mieli okazję wysłuchać utworów z jego płyt. Każdorazowo spotkanie wzbogacone jest anegdotami z życia wykonawcy. Naszymi bohaterami są nie tylko „gwiazdy” z dawnych lat, takie jak Anna Jantar, Karel Gott, czy Anna German, ale również współcześni muzycy: Chris Botti, Diana Krall, Ryszard Rynkowski. Sięgamy również do repertuaru „gwiazd” piosenki międzywojennej: Wiery Gran czy Hanki Ordonówny.

Spotkania nie ograniczają się wyłącznie do słuchania płyt muzycznych oraz zapoznawania się z życiorysem twórców. Panie, w ramach „Tygodnia z Internetem 2011”, miały okazję poznać wyszukiwarki internetowe. Dzięki serwisowi YouTube (www.youtube.com) mogły samodzielnie wyszukiwać swoje ulubione utwory. Przy okazji każdy mógł podzielić się wspomnieniami lub anegdotami zwią-

zanymi z daną piosenką. Panie były również prośzone o przećwiczenie prostych funkcji w serwisie.

Tradycją stało się świętowanie nadejścia Nowego Roku podczas „Szampańskiego spotkania z muzyką”. Wspólnie słuchamy muzyki, śpiewamy, a całości towarzyszy słodki upominek. Natomiast w styczniu zawsze wspólnie kolędujemy. Pomocą w naszym kolędowaniu zawsze służy komputer oraz wyszukiwarka internetowa, dzięki której można znaleźć wersje karaoke online, chociaż wszyscy doskonale znają słowa.

Wszystkie Panie zakończyły swoją działalność zawodową i mogą poświęcić swój czas na rozwijanie pasji i zainteresowań. Chętnie uczestniczą w projektach realizowanych przez Dział Muzyczny i Książki Mówionej. W listopadzie ubiegłego roku wzięły udział w spotkaniu autorskim z Edytą Kaszycą, które poświęcone było jednemu z największych muzyków bluesowych – Ryszardowi Riedlowi. Autorka ujawniła kulisy powstania biografii wokalisty zespołu „Dżem”, podzieliła się zakulisowymi anegdotami. Ciekawostką jest fakt, iż kilka pań uczestniczących w „Spotkaniu z muzyką...” miało okazję poznać tego sławnego Tyższanina.

Szczególnie wzruszające spotkanie, które z pewnością zapadło w pamięć wszystkim uczestnikom, poświęcone było wspomnieniu Violetty Villas. Czytelnik naszego Działu, wielki fan tej piosenkarki, uraczył wszystkich opowieściami o jej życiu i twórczości.

Na ten rok zaplanowane są dwadzieścia dwa „Spotkania z muzyką...”. Mamy nadzieję, że tematyka zajęć spotka się z równie dobrym przyjęciem, co dotychczas zrealizowane.

DOROTA BASTEK

Dział Muzyczny i Książki Mówionej
w MBP w Tychach

**Spis treści „Poradnika Bibliotekarza” za rok 2013 – dostępny na stronie:
www.poradnikbibliotekarza.pl**

Strach przed nieznanym, czyli jak Program Rozwoju Bibliotek zmienił bibliotekę i bibliotekarzy w Raszynie

Gminna Biblioteka Publiczna w Raszynie jest samorządową instytucją kultury, istniejącą od 1947 r., formalnie wpisaną do rejestru bibliotek w 1950 r. Biblioteka położona jest na terenie gminy wiejskiej liczącej ok. 21 tys. mieszkańców, a jej sieć składa się z siedziby głównej w Raszynie i niedużej filii w Jaworowej. Zbiory liczą blisko 38 tys. wol., w tym książki mówione oraz filmy. Ważnym, jeśli nie przełomowym momentem w dotychczasowej historii instytucji była decyzja o przystąpieniu do drugiej rundy Programu Rozwoju Bibliotek w połowie 2011 r. Naturalnym uczuciem towarzyszącym temu wydarzeniu była niepewność bibliotekarzy, czy udźwigną ciężar przygotowań, czy będą w stanie sprostać wysokim wymaganiom trenerów i koordynatorów, czy wreszcie po zakończeniu programu podejmą się z należytym zaangażowaniem nowych obowiązków i wyzwań. Jak w każdym zespole pracowniczym, także w raszyńskim środowisku brakowało jednakowej motywacji i determinacji. Należało jednak na forum siedmioosobowego wówczas zespołu podjąć decyzję, czy zmierzać w kierunku zmian, czy stracić szansę na udział w programie. Na szczęście zdecydowano się podjąć wyzwanie.

Biblioteka przystąpiła do drugiej edycji programu w partnerstwie z bibliotekami publicznymi w Nadarzynie i Komorowie. Funkcję biblioteki wiodącej w grupie pełniła Gminna Biblioteka Publiczna w Lesznowoli. Nieformalne hasło, z którym Raszyn ruszył do udziału w Programie Rozwoju Bibliotek, można opisać krótko: „*Nie przyszliśmy po sprzęt, przyszliśmy zmienić swoją mentalność*”. Właściwie to dlaczego nie po sprzęt? Otóż fundusze na infrastrukturę informatyczną biblioteka wygospodarowywała dotychczas z podstawowej dotacji organizatora. Zakup kolejnej partii sprzętu sfinansowanego ze środków PRB bez wątpienia unowocześniłby bibliotekę i ułatwił czytelnikom wyszukiwanie informacji, ale sam w sobie nie wprowadziłby oczekiwanej zmiany w nastawieniu bibliotekarzy do wykonywanej pracy i otoczenia. Przystępując do PRB spodziewano się przede wszystkim bezpłatnych szkoleń, mających za zadanie uświadomić bibliotekarzom kim są i komu służą oraz wzmocnienia kompetencji, zarówno miękkich, jak i twardych.

Pierwszym krokiem do zmian w bibliotece i bibliotekarzach było zdobycie umiejętności krytycznej analizy, dzięki przeprowadzeniu analizy SWOT, czyli określeniu swoich mocnych i słabych stron oraz szans i zagrożeń. Spośród mocnych stron i szans należałoby wymienić m.in. korzystną lokalizację funkcjonalnego budynku siedziby głównej, pozbawionego barier architektonicznych oraz przychylnie nastawienie władz gminnych do działań biblioteki. Wśród słabych stron dostrzec można słabo rozbudowaną sieć biblioteczną i zupełnie niewystarczający lokal filii w Jaworowej¹. Wspomnianą wyżej analizę zawarto w „Planie Rozwoju Biblioteki na lata 2012-2015”, który na najbliższe 4 lata wyznaczył obszary rozwoju placówki. Wcześniej takiego długoterminowego planu instytucja nie posiadała, nie było również jasno sprecyzowanej misji i wizji biblioteki. Jedną z najważniejszych, jeśli nie kluczową zmianą postrzegania siebie i roli biblioteki gminnej, było dostrzeżenie roli społeczności lokalnej, która na co dzień jest najważniejszym adresatem oferowanych przez bibliotekę usług. Korzystając z daleko idącego porównania i w nieco żartobliwym tonie, można powiedzieć, że w świadomości bibliotekarzy dokonał się przewrót myślowy na wzór kopernikański, tylko zamiast Słońca w centrum zainteresowania znalazła się lokalna społeczność. To ona napędza dziś wszystkie działania biblioteki, a pracownicy instytucji są planetami krążącymi wokół niej. Najważniejsze to uświadomienie sobie, że praca w bibliotece nie polega tylko na ciągłej trosce, aby osiągać dobre wyniki statystyczne, lecz aby odpowiadać na potrzeby mieszkańców z zakresu kultury, informacji, wiedzy i edukacji. Należy także upominać się u władz o stałą poprawę sytuacji w tym obszarze, pełniąc rolę rzecznika lokalnej społeczności. Jedynym minusem szkoleń w drugiej rundzie był brak możliwości przeszkolenia całego bibliotecznego personelu. Limit dwóch uczestników, w tym jednego z kadry zarządzającej, był zdecydowanie niewystarczający. Przekazanie tak ogromnej wiedzy pozostałym pracownikom w równie profesjonalny sposób po zakończeniu szkolenia nie stanowiło łatwego zadania.

¹ „Plan Rozwoju Biblioteki”, oprac. zespół biblioteki, Raszyn 2011 [wydruk komp. dostępny na miejscu w bibliotece].

Wymierny rezultat udziału Gminnej Biblioteki Publicznej w Raszynie w PRB to inicjatywy, które wpisały się już na stałe w wachlarz jej usług. Warto wspomnieć o dwóch ważniejszych. Już w trakcie trwania szkoleń i tworzenia planu rozwoju biblioteki, mając na uwadze słabo rozwiniętą sieć biblioteczną w gminie, pojawił się pomysł mobilnej biblioteki – „Bibliomobil. Raszynoteka na czterech kółkach”. Polegał on na dowozie specjalnie oznakowanym samochodem książek i multimediów czytelnikom chorem, mającym problemy z poruszaniem się, niepełnosprawnym, seniorom oraz rodzicom z małymi dziećmi. Do hasła akcji zostało zaadaptowane słowo „Raszynoteka” wymyślone przez Agnieszkę Kuczorę, jedną z mieszkanki Raszyna i uczestniczkę konkursu „Stwórz hasło dla biblioteki” w 2012 r. Projekt wyprowadził bibliotekę poza jej mury i nie tylko spełnił swoją podstawową funkcję, ale także posłużył jako znak rozpoznawczy mobilnej instytucji². Drugim, szeroko zakrojonym i przewidzianym na lata projektem, w który zaangażowała się biblioteka, jest inicjatywa Fundacji Ośrodka „Karta” pod nazwą Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej. W ciągu niecałego roku zbiór biblioteki osiągnął liczbę kilkuset kopii cyfrowych starych fotografii i dokumentów prezentujących dzieje gminy Raszyn i jej mieszkańców. Udział w tym projekcie pozwolił na zawiązanie współpracy z mieszkańcami i regionalistami zainteresowanymi upowszechnianiem i dokumentowaniem lokalnej historii³.

Uczestnictwo biblioteki w PRB to nie tylko korzyści płynące z odbytych szkoleń i zrealizowanych projektów, to także inspiracje, z których korzystają pracownicy biblioteki. Po przeprowadzonym w Raszynie przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego pilotażu projektu „Link do przyszłości. Młodzi. Internet. Kariera” zrodził się pomysł cyklicznych spotkań pod hasłem „Młodzi z pasją”, których organizacji wspólnie podjęła się filia biblioteki i Ognisko Wychowawcze w Jaworowej. Grupą docelową spotkań, podczas których zaproszony przez bibliotekę przedstawiciel młodego pokolenia prezentuje swoją pasję i zachęca do wszelkich form aktywności, są dzieci i młodzież z Ogniska Wychowawczego w Jaworowej. Gośćmi

dotychczasowych spotkań byli muzycy, sportowcy i afrykanistka. Od czasu udziału biblioteki w programie niektóre wydarzenia inicjują się niejako bez większego udziału bibliotekarki. Zawiązują się grupy wolontariuszy ze Stowarzyszenia Rodzin Abstynenckich „Arka” chętne organizować z biblioteką coroczny, edukacyjny piknik motocyklowy. Współpracę z biblioteką podejmują wolontariusze Raszyńskiego Centrum Wolontariatu „Raszynariat” znajdując tu dogodną przestrzeń do prowadzenia korepetycji dla potrzebujących dzieci. Placówki oświatowe z terenu gminy z własnej inicjatywy starają się o możliwość uczestniczenia w lekcjach bibliotecznym, na które jest ciągle zapotrzebowanie, szczególnie wśród przedszkolaków.

Na zakończenie warto wspomnieć o wykorzystaniu możliwości zdobycia cennych kontaktów w środowisku bibliotekarskim oraz uzyskaniu wartościowych rekomendacji. Mimo iż rozpoczęła się już trzecia runda programu, w Raszynie ciągle odzuchwa się echa uczestnictwa w poprzedniej edycji. Dostrzeżenie niewielkiej biblioteki z podwarszawskiej gminy i zaproszenie dyrektora raszyńskiej biblioteki do udziału w trzeciej rundzie, w charakterze doradczym, to efekt ciężkiej pracy całego zespołu biblioteki, a także okazja do przekazania zdobytej wiedzy i doświadczenia wyniesionego z udziału w poprzedniej edycji i możliwość poznania szkoleń z tej drugiej strony. Motywujące jest to, że Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego pozytywnie rekomenduje raszyńską placówkę swoim partnerom i gościom, dzięki czemu bibliotekę odwiedzili przedstawiciele czeskiego Centrum Edukacji Obywatelskiej z Uniwersytetu Masaryka w Brnie, czy uczestnicy międzynarodowej konferencji Telecentre-Europe Summit 2012. Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych odpowiedzialna za projekt „Praca. Enter” zaproponowała bibliotece udział w krótkim filmie o zawodzie bibliotekarza, na potrzeby ogólnopolskiego serwisu poświęconego rynkowi pracy⁴. Niedawno podjęte zostały rozmowy z Fundacją Edukacji Międzykulturowej na temat wspólnego przedsięwzięcia dedykowanego młodszej części lokalnej wielokulturowej społeczności, głównie pochodzenia wietnamskiego.

Zmiany, które zaszły w bibliotece wpływają pozytywnie na charakter dalszej pracy i nastawienie pracowników do swoich codziennych obowiązków

² Szerzej o projekcie w Biuletynie Programu Rozwoju Bibliotek http://www.biblioteki.org/pl/_biuletyn_?ctype=ogolny&cid=547 [online], [dostęp 27.09.2013].

³ Więcej o projekcie na stronie www.raszyn.archiwa.org i w artykule A. Zuber, *Obraz Raszyna co raz większy*, „Kurier Południowy”, 2013, nr 31(497), s. 1V.

⁴ <http://praca-enter.pl/zawody/1345/bibliotekarz>

ków. Biblioteka stała się bardziej dostępna dla szerszego grona odbiorców, podejmując decyzję o zniesieniu kaucji dla czytelników spoza obszaru gminy. Złagodzone zostały niektóre procedury udostępniania zbiorów i regulaminy. Większy nacisk zaczęto kłaść na działania promocyjne, rzecznicze i wizerunkowe, zmierzające ku ciągłej poprawie oferowanych przez bibliotekę usług. Działanie na miarę swoich możliwości, uczenie się od in-

nych, nie rywalizowanie i profesjonalne podejście do bibliotekarstwa to droga, którą podąża obecnie raszyńska biblioteka. PRB był katalizatorem tych zmian.

**MAGDALENA GOLEC
LUKASZ ŻYWULSKI**

Gminna Biblioteka Publiczna w Raszynie

**NOWE OBIEKTY
BIBLIOTECZNE**

Gminna Biblioteka w Pałecznicy

Gminna Biblioteka Publiczna w Pałecznicy istnieje blisko 70 lat. Na ich przestrzeni lokal zmieniany był 11 razy, ponieważ każdy kolejny nie spełniał podstawowych norm funkcjonalnych. Pomimo wielu niedogodności (niewielka powierzchnia 30-40 m², zła lokalizacja) starałam się, aby misja biblioteki nie ograniczała się tylko do świadczenia usług informacyjnych i udostępniania zbiorów. W swoich działaniach biblioteka była i jest prężną instytucją kultury, wspaniale działającą w swoim środowisku i nie tylko. Jako kierownik i zarazem bibliotekarz (placówka jest jednoetatowa) aktywnie angażuję się w realizację wielu przedsięwzięć na rzecz dzieci i dorosłych.

Od ponad 20 lat organizuję akcje propagujące czytelnictwo, które przyczyniły się do budowania więzi społeczności lokalnej, a od 11 lat jako koordynator (w tym od 5 lat jako koordynator wojewódzki) uczestniczę w kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom”.

Działaniom tym przyświeca troska o zdrowie emocjonalne, moralne i intelektualne dzieci i młodzieży. Od wielu lat współpracuję ze szkołami, przedszkolami oraz bibliotekami nie tylko na terenie naszej gminy, ale i całego powiatu, czego efektem jest rozpowszechnianie subprogramów takich jak: „Czytające Szkoły”, „Czytające Przedszkola” i „Nauczanie Wartości”.

W myśl zasady, że czytelnikiem nikt się nie rodzi i że miłość do książki trzeba zaszczerpić już od

najmłodszych lat, włączyłam do kampanii wszystkie gminne przedszkola, pasując maluchy na klubowiczów „Czytających Krasnali”, „Molików Książkowych” oraz „Przyjaciół Żółwia Franklina”.

Na szczególną uwagę zasługuje gminna akcja czytelnicza „Od czwartego roku bez książeczki ani kroku”, ciesząca się dużym uznaniem nie tylko wśród naszej społeczności, ale i w całym kraju. Przed ośmioma laty zainicjowałam przywiezienie ze Szwecji pomysłu wręczania książeczki każdemu 4-letniemu mieszkańcowi naszej gminy. Akcja – pod patronatem Fundacji ABCXXI „Cała Polska czyta dzieciom” – jest organizowana raz w roku, a fundatorem książeczek jest wójt gminy. Podarowana przez bibliotekę książeczka ma być asumptem do głośnego czytania w każdym domu; u rodziców ma wyrobić nawyk codziennego czytania ich dziecku. W głośnym czytaniu chodzi naprawdę o to, że rodzice, poświęcając swojemu maluchowi czas i uwagę, budują wspaniałe relacje i przyczyniają się do tego, że dziecko staje się człowiekiem o bogatym wnętrzu.

Oprócz akcji promujących czytelnictwo wśród najmłodszych podejmuję szereg stałych inicjatyw z młodzieżą szkolną oraz z dorosłymi czytelnikami np. „Noc z Andersenem”, pasowanie na czytelnika, gminne konkursy recytatorskie, literackie i plastyczne, „Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom”, „Tydzień Bibliotek”, „Mikołajki z Mikołajem”, spotkania z autorami książek i innymi ciekawymi ludźmi, „Biesiady Czytelnicze” itp.

Na przestrzeni 11 lat zorganizowałam dziesiątki imprez z udziałem setek dzieci, młodzieży i dorosłych, pozyskując do współpracy instytucje gminne i powiatowe.

Za zasługi w krzewieniu czytelnictwa i wielkie zaangażowanie na rzecz kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom” otrzymałam Dyplomy Uznania (2003-2006), Wyróżnienie Specjalne i Nagrodę (2004), Wyróżnienie Specjalne – Medal (2005), Główną Nagrodę – Statuetkę (2006), odznakę resortową Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Za zasługi dla Kultury Polskiej” (2006) oraz Podziękowanie Specjalne „Za zasługi w propagowaniu idei czytania dzieciom, a w szczególności za zainicjowanie akcji dla czterolatków oraz pozyskanie do współpracy władz lokalnych” (2009). W marcu 2012 r. w uznaniu zasług dla kampanii czytania zostałam uhonorowana tytułem „Koordynatora 10-lecia” kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom”. W miesiąc później, podczas 7. Forum Wychowania Przedszkolnego z rąk redaktora naczelnego miesięcznika „Bliżej Przedszkola”, otrzymałam Nagrodę im. Marii Weryho-Radziwiłłowicz.

Otrzymane wyróżnienia motywują mnie do jeszcze większych działań na rzecz czytelnictwa, tym bardziej, że w marcu 2011 r. biblioteka otrzymała nowy lokal usytuowany w samym sercu gminy i w samym centrum miejscowości.

Obecny budynek biblioteki pełnił kiedyś funkcję zlewni mleka, potem mieścił się w nim lokal gastronomiczny, a przez ostatnich kilka lat popa-



dał w ruinę jako pustostan. Od 2009 r. trwały prace nad przywróceniem go do pełnej funkcjonalności. W ramach projektu „Odnowa centrum wsi Pałecznicza” budynek został zaadaptowany na Gminną Bibliotekę Publiczną. Prace nad przebudową dawnej zlewni mleka trwały 2 lata. Obiekt dostosowany jest do potrzeb osób niepełnosprawnych. Zakup wyposażenia biblioteki (meble, komputery i inne urządzenia elektroniczne) został dofinansowany w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 oraz w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Ogólna powierzchnia 146 m², pozwoliła na udostępnienie zbiorów różnym grupom użytkowników. Jest wypożyczalnia dla dorosłych, miejsce do pracy cichej w czytelni ogólnej, wydzielony Kącik książki dla najmłodszych, a dla wszystkich chcących posurfować po świecie wirtualnym – Czytelnia Internetowa. Biblioteka posiada także katalog online wszystkich swych zbiorów.

Dzięki wspomnianemu projektowi „Odnowa centrum wsi Pałecznicza” biblioteka zyskała też wspaniałe i inspirujące – do działań niekoniecznie związanych z podstawowymi zadaniami – sąsiedztwo. W bezpośredniej bliskości placówki znajdują się teraz amfiteatr, ścieżki spacerowe oraz plac zabaw dla dzieci. Piękna i zmodernizowana Gminna Biblioteka Publiczna w Pałeczniczy jest nie tylko wizytówką naszej gminy, ale przede wszystkim miejscem realizacji potrzeb intelektualnych, emocjonalnych i integracji społeczności lokalnej.

KRYSTYNA BŁAUT

kierownik GBP w Pałeczniczy





Kupcie moje życie

Każdy bibliotekarz wie, że niesłabnącym zainteresowaniem zawsze cieszą się pozycje o zaburzeniach uczuciowych, najlepiej z pozytywnym zakończeniem, a także biograficzne i ich korona – autobiograficzne. Pisarze notowali swoje spostrzeżenia na marginesie pracy literackiej, bez rozgłosu zapelniali zeszyty czy notesy prywatnymi zapiskami jednak z myślą, że kiedyś po ich śmierci ktoś je wyda i zajmujący się nimi literaturoznawcy będą mieli zajęcie na najbliższe lata. Wydania pośmiertne, często zresztą zastrzeżone co do daty publikacji, miały tę zaletę, że uwiecznieni w nich współpocemni nie mogli się obrazić, po prostu już nie żyli. Byli jednak i tacy, którzy wydawali dzienniki za swojego życia, traktując je jako jeszcze jedną formę swojej filozofii artystycznej, taki był np. Witold Gombrowicz, po wielu latach okazało się jednak, że istnieje jeszcze bardziej intymny diariusz i tak otrzymaliśmy w 2013 r. *Kronosa*. Forma wydawania dziennika na przemian z publikacją kolejnych książek stała się tak popularna, że od czasu do czasu ukazują się dzienniki obejmujące zaledwie kilka lat. Taki jest też *Dziennik* Jerzego Pilcha. Rosnący popyt na książki biograficzne brał się też i stąd, że do roku 1989, kiedy odzyskaliśmy prawdziwą wolność (choć dla niektórych straciliśmy ją na zawsze), o życiu prywatnym literatów aktualnie wydawanych, a nawet już nieżyjących, nie wiedzieliśmy praktycznie nic. Ani kto Żyd, ani kto homoseksualista – nic.

Ktoś musiał donieść wydawcom o upodobaniach czytelników do zajmowania się losami innych i obserwowaniem podszewki ich dokonań. Dorosła też grupa pisarzy, krytyków i dziennikarzy, którzy mieli zgoła inny katalog moralny i towarzyski niż ich poprzednicy. Nikt już nie zabraniał też korzystania z materiałów, które zdobywali w różny sposób. Powstało więc wiele wartościowych (i obszernych) bibliografii pisarzy, którzy dopiero co zostali pochowani na Wawelu lub w podziemiach budującej się ciągle Świątyni Opatrzności Bożej. Zaczyna się liczyć moment wydania i reklama, bo następni już czekają z opublikowaniem swojej wersji.

Ostatnie lata przyniosły inne zjawisko w dziedzinie pozycji biograficznych. Rynek wydawniczy nawiedziło tsunami wywiadów-rzek, albo też biografii pisanych przez murzynów literackich, chociaż wydawało się, że wobec postępu w ogólnym wykształceniu społeczeństwa europejskiego ten gatunek osobników znalazł inne zajęcie. Kiedy wypada napisać, lub dać sobie napisać, dokonania życia? Dawniej wydawało się, że w przeciwieństwie do zbliżającego się końca, po wydaniu wielu pozycji, najlepiej z nagrodą Nobla albo jakąś pomniejszą. I tak też zrobił Marquez wydając w 2002 r. pierwszy z zamierzonych trzech tomów wspomnień. Miał wtedy 75 lat, żyje, ale dalszych wspomnień brak. Liroy, w cywilu Piotr Krzysztof Marzec, popularny raper, lat 42 śmiało zapowiada „AtobiogRAPię”, uwaga – to dopiero tom I. O swoim życiu piszą dopiero co wyszłe z nałogu modelki, córki kontrowersyjnych generałów, znani scenarzyści, którzy zbyt ufając w dobroć człowieka wdali się w nieprzyjemne przygody, małżonki premierów i prezydentów, aktorzy serialowi i wiele, wiele innych osób. Te wynurzenia nieźle się sprzedają, niektóre stają się bestsellerami wydawniczymi. Czy będą czytadłami w bibliotekach? Z pewnością przez krótką chwilę tak. Ale co stanie się z ich prawdziwym, nie papierowym życiem, czy w wieku czterdziestu kilku lat nie będą mieli poczucia, że wyzbyli się większości tajemnic i wkrótce spadną na bardzo długą półkę PCC? (Przeterminowanych Celebrytów Codziennosci). Nie bądźmy jednak pesymistami. Może się dźwigną po 5 latach nieobecności i w wieku lat 50 machną tom drugi autobiografii...

Emeryk

Umarł Janek Burakowski

Na moich blogach i w „Poradniku” pisałem o wydawanych z regularną częstotliwością książkach Jana Burakowskiego. Ostatnio o biografii politycznej Władysława Andersa. Chciałem tym razem napisać o Narodowym Programie Rozwoju Czytelnictwa. Na stronie Ministerstwa Kultury nie znalazłem pełnego tekstu programu, więc zajrzałem na portal Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. A tam dziś na pierwszym miejscu informacja, że w wieku 79 lat zmarł mój, od ponad 30 lat, bliski kolega.

Już jako adept zawodu bibliotekarskiego napotykałem jego artykuły w prasie bibliotekarskiej, a osobiście poznałem go i co kilka miesięcy spotykałem na seminarium doktoranckim u prof. Karola Głombiowskiego na Uniwersytecie Gdańskim. Przygotowywał pracę poświęconą bibliotekom publicznym na Warmii. Ale szło mu to wolno i w końcu dał sobie z nią spokój.



Los nas znowu zetknął w 1981 r., kiedy w wyniku wyborów do władz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zostałem przewodniczącym Zarządu Głównego i zaproponowałem mu zostanie jednym z dwóch moich zastępców. Cieszył się bowiem w środowisku bibliotekarzy bibliotek publicznych dużym autorytetem, będącym wynikiem jego pracowitości, aktywności publicystycznej oraz pryncypialności i konsekwencji w sposobie bycia. Zjednywał sobie tym sposobem uznanie w szeregach bibliotekarzy, ale i nasręcał problemów w relacjach z władzami. I choć był bardzo zaangażowany politycznie, musiał pożegnać się z posadą wicedyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie. W rezultacie osiadł w Sierpcu, gdzie do emerytury kierował tamtejszą Biblioteką Miejską. Wrósł w to środowisko tak mocno, że stał się najbardziej bodaj aktywnym – w działaniu i pisaniu – działaczem towarzystwa regionalnego.

Miałem w nim oparcie jako wiceprzewodniczącym, bo był doświadczonym fachowcem i prawnym człowiekiem. Radząc się go byłem pewien, że stawiał dobro Stowarzyszenia na stopniu najwyższym. Fakt, że czasem inaczej je rozumieliśmy. Z całą jaskrawością wyszło to w związku z kampanią wokół przyłączenia Stowarzyszenia do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (PRON). Nie parł do niego, ale był za, gdyż uważał, że tak będzie bardziej „politycznie”. Raz, jesienią 1982 r. udało się zarządzić głosowanie przez Zarząd Główny i był on przeciwny akcesowi. Miałem nadzieję, że będzie z tym spokój. Ale kilku „jastrzębiom” w szeregach Zarządu Głównego, mającym wsparcie w lokalnych i w centralnym aparacie PZPR, udało się kilka miesięcy później doprowadzić do reasumpcji głosowania. I ponad pół roku później w ponownym głosowaniu, z udziałem przewodniczących okręgów, którymi w większości byli dyrektorzy bibliotek wojewódzkich (a było tych województw i okręgów blisko 50) uchwała zapadła większością głosów „za”. Nawiasem, ja, jako przewodniczący, stojący frontem do zgromadzonych, najpierw odczytałem listy nieobecnych na zebraniu Członków Honorowych – Jana Baumgarta i Józefa Korpały, którzy próbowali nam perswadować akces, a potem w głosowaniu wstrzymałem się od głosu.

Co było robić? Koledzy zadbali o wydrukowanie uchwały i w kilka osób poszliśmy z nią, i ci co głosowali „za” i ci co byli przeciw, wręczyć ją władzom tego dziwnego tworu. Przyjęli nas Jan Dobraczyński przewodniczący i Maria Szypowska, chyba sekretarz zarządu. Potraktowali nas herbatą i ciasteczkami, po czym Dobraczyński powiedział bez ogródek, że cieszą się razem z panią Marią, że bibliotekarze popierają PRON, bo może dzięki nim ich książki będą kupowane do bibliotek i częściej wznawiane. Wizyta trwała krótko. Nie przytoczę tu tego, co powiedziałem już na ulicy tym, którzy byli za akcesem do tego tworu stanu wojennego, gdyż używam tego słownictwa tylko w stanie skrajnego zdenerwowania. Łatwo się domyślić, że nie było mowy o głowie.

W drugiej mojej kadencji Janek już nie wszedł do prezydium Zarządu Głównego, spotykaliśmy się więc 2-3 razy w roku, kiedyś odwiedziłem go i jego zmarłą rok temu żonę Halinę w Olsztynie, ale zawsze wsłuchiwałem się w jego zdanie w istotnych sprawach. A potem była już tylko korespondencja i spotkania podczas odbywanych co cztery lata zjazdach delegatów, na których on bywał jako członek honorowy, a ja jako przewodniczący Sekcji Bibliotek Niepaństwowych Szkół Wyższych lub także jako delegat Okręgu Dolnośląskiego. Na ostatnim zjeździe, w czerwcu tego roku, Janka nie było. Ale jego krajan Marian Filipkowski informował, że Janka bardzo ucieszyła moje uwagi o książce poświęconej Andersowi i zapewniał, że trzyma się dobrze, tylko ma problemy ze wzrokiem. O czym zresztą do mnie pisał. Jak zwykle odręcznie i z każdym listem mniej czytelnie.

No i więcej listów ani kolejnych książek nie będzie...

Żegnaj, Janku!

Stefan Kubów

Biblioteki „grały” razem z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy

W 2014 r. 335 bibliotek „grało” razem z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy w ramach akcji „Biblioteki to miejsca przyjazne sztabom WOŚP”, organizowanej przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego i Fundację WOŚP. Placówki w całej Polsce wspierały sztaby WOŚP podczas przygotowań do XXII finału poprzez udostępnienie miejsca na spotkania, sprzętu multimedialnego, komputerów i internetu. W tym roku pieniądze zebrane 12 stycznia zostaną przeznaczone na zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów.

Warto w tym kontekście przytoczyć wypowiedź Rafała Kramzy, Prezesa Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego:

Biblioteki są coraz lepiej wyposażone w sprzęt – oferują dostęp do komputerów, szybkiego internetu, drukarek. Biblioteki to również naturalne miejsca spotkań, gdzie przychodzimy po to, by spędzić czas z innymi ludźmi, zrobić coś wspólnie. Słowem: to przestrzeń przyczyniająca się, zwłaszcza na poziomie lokalnym, do wzmacniania kapitału społecznego. Udział bibliotek w finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy stanowi potwierdzenie ich ogromnego potencjału w integrowaniu i mobilizowaniu społeczności. Jest także istotnym sygnałem dla lokalnych liderów; wolontariuszy czy działaczy lokalnych organizacji pozarządowych – biblioteka to dla Was atrakcyjny partner do współpracy. Zachęcamy biblioteki do organizacji własnego wydarzenia, np. koncertu, wystawy czy głośnego czytania, z którego cały dochód będzie przeznaczony na rzecz Orkiestry. (...) Jest to oczywiście okazja do dobrej zabawy, wspomnień a także odkrycia, ile serca jest w każdej dziedzinie naszego życia! Uczestnicy spotkań na pamiątkę mogą stworzyć serce (z papieru, filcu, bibuły czy innego materiału), a dochód z jego ewentualnej sprzedaży może zasilić fundusze WOŚP.

Mapę bibliotek i listę (z podziałem na województwa, powiaty i gminy) można znaleźć na stronie: <http://formularz.wosp.biblioteki.org/pl/application/show/type,1.html>.

Wszystko gra Spotkanie muzyczne

Adresaci:

- uczniowie klas 0-2 szkoły podstawowej

Cele szczegółowe:

- przygotowanie dzieci do odpowiedniego zachowania i ubioru w instytucjach szerzenia kultury, jakimi są: teatry, filharmonie, muzea,
- zapoznanie najmłodszych z podstawowymi instrumentami muzycznymi, z ich brzmieniem i zastosowaniem.

Cele ogólne:

- kształtowanie u najmłodszych gustów muzycznych,
- kształtowanie postawy świadomego odbioru sztuki,
- nauka pracy zespołowej.

Formy pracy:

- zespołowa,
- zbiorowa.

Metody pracy:

- poglądowe: prezentacja multimedialna,
- aktywne: występy dzieci, występy absolwentów szkoły muzycznej

Materiały potrzebne do przygotowania spotkania (środki dydaktyczne):

- emblematy: nutki, klucz wiolinowy, instrumenty, sylaby-nuty – do przypięcia na brzuszki dzieci,
- materiały dekoracyjne: nutki tańczące na pięciolinii do ozdobienia auli biblioteki, plansze czarne i białe symbolizujące klawisze fortepianu (na dół sceny),
- sprzęt: rzutnik, wieża stereo /laptop/, mikrofon,
- płyta CD z następującymi utworami: marszem J. Straussa, gamą oraz odgłosami natury,
- prezentacja multimedialna (instrumenty wraz z dźwiękiem, jaki wydają – zagadki muzyczne),
- materiały do charakteryzacji dla prowadzących spotkanie (czarne buty, szelki i czapki),



- materiały promocyjne: bilety wstępu do kolorowania na lekcji bibliotecznej, plakaty, zaproszenia dla pedagogów i dzieci ze szkoły muzycznej, koła muzycznego, okolicznych szkół podstawowych,
- słodycze dla dzieci (kosz).

Czas trwania imprezy:

- ok. 1 godz.

Artyści biorący udział w przedstawieniu

- 32 osoby

SCENARIUSZ IMPREZY

Część I

Scena udekorowana tańczącymi nutkami na pięciolinii oraz białymi i czarnymi klawiszami u dołu sceny. Dzieci uczestniczące w przedstawieniu i muzycy siedzą w pierwszych rzędach i wchodzi na scenę, od lewej strony (aktorzy), od prawej (muzycy).

Zaproszone dzieci wchodzi do auli, bileterzy sprawdzają bilety, w tle słychać skoczną muzykę klasyczną.

Z zaproszonymi dziećmi warto wcześniej przeprowadzić lekcję biblioteczną: „Spotkania z muzyką” jako wprowadzenie w temat imprezy. Lekcja jest załączona do scenariusza imprezy.

Powitanie uczestników oraz kilka zdań tytułem wstępu.

Witam serdecznie w auli naszej biblioteki. Zapraszam do zabawy zarówno dzieci występujące na scenie, jak i te na widowni. Jak może pamiętaćcie 1 października został ustanowiony Światowym Dniem Muzyki. W 1975 r. zaimitował jego obchodzenie wybitny skrzypek Yehudi Menuhin. Spotkał się dzisiaj aby uświetnić ten dzień. Zapewne ciekawi jesteście skąd taki tytuł „Wszystko gra”? Otóż: brytyjski kompozytor Edgar Elgar mawiał: „Muzyka jest w powietrzu, wszędzie wokół nas”. My już wiemy, iż muzyka składa się z dźwięków, a te otaczają nas z każdej strony. Moi drodzy, pragnę Wam przedstawić naszych wykonawców. W pierwszej części wystąpią dzieci ze Szkoły Podstawowej (np. nr 4 w Sosnowcu), natomiast drugą część uświetni koncert wychowanków Państwowej Szkoły Muzycznej (np. w Sosnowcu), pod czujnym okiem pani prowadzącej (nazwisko opiekuna). Mawia się, iż muzyka bezpośrednio dotyka serca... przekonajmy się zatem sami.

Zaśpiewanie piosenki *Roztańczone nutki*, która będzie przerwami – zabawą ruchową pomiędzy scenami.

*Do biblioteki wypadły nutki
wszystkie miały czarne butki,
czarne szelki i czapeczki
i skakały jak pileczki.*

*Ref.: Ta wysoko, tamta nisko
ta z plecakiem, ta z walizką.
Roztańczone nutki trzy
do, re, mi – nutki trzy.*

*Poprosiły o mieszkanie
na regale, tuż przy ścianie.
I biegały i skakały
po półeczkach czarno-białych.*

*Ref.: Ta wysoko, tamta nisko
ta z plecakiem, ta z walizką.
Roztańczone nutki trzy
do, re, mi – nutki trzy.*

*Nawet przy wypożyczaniu
przeszkadzały w pracy paniom.
Przeskakując po książeczkach
w czarnych butach i szeleczkach.*

*Ref.: Ta wysoko, tamta nisko
ta z plecakiem, ta z walizką.
Roztańczone nutki trzy
do, re, mi – nutki trzy.*

[Tekst własny]

Scena 1. Pan Doremi opowiada (9 osób)

„Klucz wiolinowy” ustawia się na scenie, następnie wchodzi Pan Doremi, a za nim wbiegają jego córki, rozpierchają się po scenie, po czym ustawiają się po kolei według „dźwięków” w gamie, przodem do sceny. Każda „nutka” ma na brzuchu przypięty emblemat z odpowiednim „dźwiękiem”. „Klucz wiolinowy” (na brzuchu ma przypięty wielki klucz wiolinowy) mówi swój wierszyk, po czym pozostaje na scenie.

*Jestem klucz wiolinowy
nie jestem zbyt surowy
Pilnuję nutek wszystkich
by trzymały się linii*

Na scenę wchodzi Pan Doremi (chłopiec z wąsami i w kapeluszu) i wygłasza swoją kwestię:

*Siedem grzecznych córek mam,
z nimi śpiewam, z nimi gram*

Siedem dziewczynek ustawia się w rzędzie i wygłasza po kolei swój dwuwiersz: występując o krok do przodu i wracając następnie do szeregu.

(1 osoba)
*Jestem Dorcia. Wiedzcie to,
Zwą mnie w domu zwykle DO*

(2 osoba)
*Jestem Renia. Lubię grę,
Nazywają mnie tu RE*

(3 osoba)
*Zwą mnie Misią czyli MI
W śpiewie też pomogę ci*

(4 osoba)
*Z tatą też Fafusia gra
Mam zdrobniacie imię FA*

(5 osoba)
*Piąta śpiewa w dur i mol
Zwą mnie Solcia albo SOL*

(6 osoba)
*Jako szósta miejsce mam
Zwą się Lala albo LA*

(7 osoba)

*Imię siódmej córki brzmi
Sima lub po prostu SI*

Na koniec Pan Doremi wypowiada swą ostatnią kwestię i zachęca dzieci z widowni do powtórzenia (w tle słyhać dźwięki gamy).

*Siedem grzecznych córek mam
DO, RE, MI, FA, SOL, LA, SI
Czy kto z was powtórzy mi?
(Sala powtarza)*

Prowadzący dopowiada:

*Poznaliście imion skróty
DO, RE, MI, FA, SOL, LA, SI
Te skróty, to nuty, a każda inaczej brzmi.
(Gama)*

Dzieci przy dźwiękach muzyki schodzą ze sceny. „Nutki” śpiewają swą piosenkę *Roztańczone nutki*.

Scena 2. Śpiewamy gamy (7 osób)

Na scenę wbiegają „nuty”, na brzuchach mają przypięte nazwy „dźwięków” i ustawiają się po kolei wg tekstu piosenki (powtarzają dwukrotnie):

*DO – jak Donald Kaczor brzmi
RE – jak Reksio sławny Pies
MI – jak Micky Mouse lub Miś
FA – Jak fala morska jest
SOL – solidny coli łyk
LA – jak cola lecz bez co
SI – z sikawki dynus si*

Dzieci schodzą ze sceny, w tle słyhać dźwięki gamy. „Nutki” śpiewają *Roztańczone nutki* i zachęcają dzieci z widowni do śpiewu.

Scena 3. Zagadki o instrumentach (10 osób – grupa mieszana)

Na scenę wchodzi dzieci, za którymi na ekranie wyświetla się prezentacja instrumentów. Artyści wchodzi od strony lewej i ustawiają się wg kolejności wypowiedzianych kwestii.

Prowadzący wchodzi wraz z dziećmi i wyjaśnia zabawę w zgadywanki. (Artyści mówią tekst, a widownia ma za zadanie odgadnąć, o jakim instrumencie był wierszyk). Dodatkowo, za artystami wyświetlany jest dany instrument oraz słyhać dźwięk jaki on wydaje.

Lista proponowanych instrumentów: trąbka, talerze, skrzypce, kontrabas, organy, gitara, bęben, fortepian, flet, saksofon.

Teksty wierszyków:

*Ma cztery nogi
wielkie, czarne skrzydło
Nie odleci, choćby chciał
bo to jest FORTEPIAN*

*Błyszczy pięknie cała
gustuje w hejnalach
Na koncertach gra
tra ta ta TRĄBKA*

*Różne jego rodzaje znamy
Jest prosty, ale i czarowany
FLET*

*Niewiele wspólnego
ze swą nazwą mają
Wcale nie skrzypią
tylko pięknie grają
SKRZYPCE*

*Te wielkie skrzypce
co grają basem
Zwą się po prostu
KONTRABASEM*

*Najczęściej drodzy przyjaciele
usłyszeć można je w kościele
ORGANY*

*Dostaje ciągle w skórę
choć był bardzo grzeczny
Dobosz z nim maszeruje
i nigdy się nie męczy
BĘBEN*

*W kuchni się rozbijają
w kosmosie też latają
Gdy je muzyk weźmie w ręce
wtedy pięknie grają
TALERZE*

*Lubi jeździć na wycieczki
i zdobywać górskie szlaki
Gra także przy ognisku
czy już wiecie, kto to taki?
GITARA*

*Ma zawiniętą trąbę,
jak słoń
Muzyk zawzięcie dmucha doń
SAKSOFON*

Scena 4. Gdzie mieszka muzyka? (6 osób – grupa mieszana)

W tle słychać muzykę *Relax with Amazing Amazon* (stopniowo wyciszana). Wychodzą dzieci od strony lewej i ustawiają się na scenie w szeregu wg zwrotek i recytują swoje dwuwiersze:

*Gdzie mieszka muzyka?
W wesolych strumykach*

*W zielonych skrzydełkach
Polnego konika*

*Gdzie mieszka muzyka?
W piosence słowika*

*Na dachu, po którym
Deszcz tańczy walczyka*

*Gdzie mieszka muzyka?
W klawiszach i smykach*

*I w strunach, i w dłoni
Co strun tych dotyka*

Część II

Koncert

Zaproszenie na scenę podopiecznych ze szkoły muzycznej wraz z ich opiekunką (ok. 20 min.)

Zakończenie imprezy

Prowadzący dziękuje wszystkim uczestnikom: występującym i gościom za wspaniałą zabawę.

Dwie panie bileterki stoją przy drzwiach i po zakończeniu zabawy pomagają przy wyjściu i rozdają cukierki.

BIBLIOGRAFIA:

- Brzechwa Jan: *Pan Doremi i jego siedem córek*. Warszawa: „Alfa”, 1995.
- Chotomska Wanda: *Wszystko gra*. Warszawa: Wydawnictwa Radia i Telewizji, 1988.
- *Relax with Amazing Amazon*. [płyta CD]. Warszawa: Azzura Music, 1999.
- Stadtmuller Ewa: *Gdzie mieszka muzyka?* Kraków: „Skrzal”, 2007.
- Strauss, Johan. *Radetzky March*. W: *Greatest hits*. [płyta CD]. Columbia: Sony Classical, 1994.

MAŁGORZATA PIEKIELSKA

starszy kustosz
Miejska Biblioteka
Publiczna w Sosnowcu
Dział Multimedialny Biblioteki Głównej



„Spotkania z muzyką. Instrumenty muzyczne”

Scenariusz lekcji bibliotecznej dla klas 0-2

Cele szczegółowe:

- przygotowanie dzieci do odpowiedniego zachowania i ubioru w instytucjach szerzenia kultury, jakimi są: teatry, filharmonie, muzea,
- zapoznanie najmłodszych z podstawowymi instrumentami muzycznymi wraz z ich brzmieniem i zastosowaniem.

Cele ogólne:

- Kształtowanie u najmłodszych gustów muzycznych,

- Kształtowanie postawy świadomego odbioru sztuki,
- Nauka pracy zespołowej.

Formy pracy:

- zespołowa,
- zbiorowa.

Metody pracy:

- pogładowe: prezentacja kart,

- podające: omawianie problemu, słuchanie fragmentów utworów.
- aktywne: rysowanie, przerwa – zabawa ruchowa.

Środki dydaktyczne:

- książka: *Wszystko gra* (Wanda Chotomska),
- tablice poglądowe obrazujące przykłady odpowiedniego stroju w zależności od okazji (np. teatr, filharmonia),
- płyta CD ze skomponowanymi utworami, gdzie będą słyszalne instrumenty, o których mowa na lekcji (lub płyta z dźwiękami danych instrumentów),
- odtwarzacz CD,
- kredki,
- szablony biletów, które dzieci będą kolorowały na lekcji lub w domu,
- tablica z przykładową notacją muzyczną (nuty),
- tablice z obrazkami instrumentów omawianych na zajęciach,
- quiz z krótkimi wierszykami dotyczącymi omawianych na lekcji instrumentów,
- przebranie dla prowadzącego (czapka z daszkiem, dżinsy/dres, bluza z zamkiem błyskawicznym, sportowa torba).

Przebieg lekcji:

1. Prowadzący przedstawia cel i temat zajęć.
2. Zapoznanie uczniów z podstawowymi pojęciami z zakresu muzyki (dźwięk, melodia, muzyka, instrument muzyczny, zespół muzyczny, nuty, orkiestra, meloman).
3. Rozróżnianie dźwięków na przykładzie 10 instrumentów. Prowadzący pokazuje tabliczkę z danym instrumentem i pyta dzieci o nazwę, następnie czyta wybrany fragment wiersza opisujący ten instrument w książce W. Chotomskiej *Wszystko gra*. Jeśli jest to możliwe po odczytaniu tekstu dzieci słuchają jego brzmienia. Teksty czytane są po kolei według poniższego schematu: fortepian, skrzypce, kontrabas, flet piccolo, saksofon, trąbka, bęben, talerze, gitara, organy.
4. Krótka przerwa na ruch (zabawa w kółku – maszerujemy do taktu marsza naśladując różne instrumenty muzyczne) – 2 min.
5. Omówienie na podstawie prezentowanych plansz zachowania oraz ubioru osób wybierających się na koncert lub przedstawienie.
6. Rozdanie dzieciom do pokolorowania szablonów biletu wstępu.



7. W czasie kolorowania biletów przeprowadzanie szybkiego quizu z usłyszanymi wcześniej wiadomościami.

8. Spotkanie wieńczy scenka dwóch prowadzących „Wyjście do teatru” (jedna z osób jest nieodpowiednio ubrana, a proponuje wyjście do teatru, następuje krótki dialog i zapytanie skierowane do dzieci – Czy panie mogą od razu wyjść do teatru. Jeśli nie, to dlaczego?)

Quiz – Zgadywanki o instrumentach:

1. Ma skrzydło, a nie fruwa – Forte pian
2. Rzewnie płacze i kwili, choć lez nie widać – Skrzypce
3. Jest wielki, jak dinozaur – Kontrabas
4. Ma trąbę, jak słoń – Saksofon
5. Piszczy, jak piszczałka lub male dziecko – Flet
6. Często gra w orkiestrze, w straży pożarnej czy na alarm – Trąbka
7. Ciągłe dostaje w skórę, choć był grzeczny – Bęben
8. Do gry na nich możemy używać pokrywek – Talerze
9. Przybyła z Hiszpanii, często ma 6 strun – Gitara
10. Te w kościele wyglądają, jak zaczarowany zamek – Organy

BIBLIOGRAFIA:

- Chotomska Wanda: *Wszystko gra*. Warszawa: Wydaw. Radia i Telewizji, 1988.
- Wolański Adam: *Słownik terminów muzyki rozrywkowej*. Warszawa: Wydaw. Nauk. PWN, 2000.

MAŁGORZATA PIEKIELSKA

starszy kustosz
Miejska Biblioteka Publiczna w Sosnowcu
Dział Multimedialny Biblioteki Głównej

PRENUMERATA „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA”

„Poradnik Bibliotekarza” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty w 2014 roku to **192 zł**. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem: www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faksem pod numerem (22) 825 53 49,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – **20%**,
- 7-9 egz. – **25%**,
- 10 i więcej egz. – **30%**.

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adresem www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz.

Numery archiwalne (do 2010 roku) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP www.sbp.pl/archiwumcyfrowe.

WAŻNE DLA AUTORÓW PUBLIKUJĄCYCH W „PORADNIKU BIBLIOTEKARZA”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Poradniku Bibliotekarza” proszeni są o:

1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP (wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: jehruscinska@gmail.com. Tekst i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
 - datę i miejsce urodzenia,
 - imiona ojca i matki,
 - adres domowy,
 - telefon kontaktowy, e-mail,
 - PESEL,
 - NIP,
 - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
 - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Poradnika Bibliotekarza”.

Animacja w bibliotece
dodatek do poradnika bibliotekarza

Teatr w bibliotece
dodatek do poradnika bibliotekarza

Film w bibliotece
dodatek do poradnika bibliotekarza

ZAPRASZAMY DO LEKTURY ELEKTRONICZNYCH DODATKÓW DO PORADNIKA BIBLIOTEKARZA

dodatki są dostępne bezpłatnie na stronie:

www.poradnikbibliotekarza.pl

Przekaż 1% na portal sbp.pl

Drodzy Czytelnicy portalu!

Dziękujemy za trzy lata wspólnych działań - był to okres ogromnych, lecz także przynoszących satysfakcję wyzwań.

Od 2010 roku uruchomiliśmy m.in.:

- Archiwum Cyfrowe SBP,
- E-sklep SBP,
- Serwisy tematyczne,
- Katalog ofert: wolontariat, praktyki, staże, praca,
- Bazę Bibliotek,
- Bazę Członków SBP,
- newsy,
- newslettery.

Badania potwierdziły, że portal sbp.pl jest wysoko oceniany w środowisku bibliotekarskim jako narzędzie informacyjne.

Portal powstał w 2010 roku dzięki dotacji Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Jednak wszystko co dobre szybko się kończy i od stycznia 2014 roku musimy poszukiwać nowych źródeł finansowania.

Dlatego prosimy o włączenie się w dalszy rozwój portalu poprzez przekazanie SBP 1% swojego podatku za rok 2013.

**Aby aktywnie wesprzeć portal sbp.pl wystarczy
w formularzu PIT uzupełnić nr KRS naszej organizacji:
00000 81477**

1% przekazany Nam ma szansę wrócić do Was, pomóc
w Waszej pracy!

KRS: 00000 81477